Nr 232. Dnia 16 października. Poniedziałek. Dnia 4 (16) października 1882 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 7, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Dziś: ś. Florentyna Biskupa.
Jutro: ś. Wiktora B.
Środa: ś. Łukasza Ewangelisty.
Czwartek: ś. Piotra z Alkantary W.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 27.
Zachód " " 5 " 3.

Długość dnia godzin 10 minut 36.
Ubyło " " 6 " 4.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: śś. Ireny P. i Przen. ś. Wojciecha.
Sobota: ś. Urszuli Panny.
Niedziela: śś. *Jana Kantego* i Korduli.
Poniedziałek: ś. Jana Kapistrana.

— Wczorajsze nabożeństwa odpustowe sprowadziły tłumy pobożnych do kościołów: św. Krzyża, gdzie obchodzono uroczystość św. Filomeny Panny i Męczenniczki, —św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (uroczystość św. Teresy), — i kościoła Przemienienia Pańskiego (doroczna pamiątka poświęcenia kościoła.)

W kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny sumę celebrował Jks. St. Niewiarowski, profesor seminarjum, —słowo Boże głosił Jks. W. Czeczot, wikarjusz kościoła archikatedralnego św. Jana.

W kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej wotywę odpustową odprawił Jks. B. Podolski, członek konsystorza jeneralnego.

Sumę celebrował Jks. Kamiński, proboszcz djecezji kaliskiej, w czasie której wypowiedział kazanie Jks. F. Sulimierski.

W kościele archikatedralnym św. Jana celebransem Mszy wielkiej był Jks. J. Borzewski, kanonik metropolitalny.

Słowo Boże głosił Jks. R. Rembieliński, członek konsystorza.

Wotywę literacką intonował Jks. K. Kucharski, wikarjusz miejscowy.

W czasie sumy wykonano na chórze kościelnym Mszę „Krena".

— Dziś w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) wprost ulicy Królewskiej, nieszpory rozpoczęły uroczysty obchód dorocznej pamiątki św. *Marji Małgorzaty Alacoque*, mający się jutro odbyć z zupełnym odpustem.

Przegląd polityczny.

Jutro, z początkowania towarzystwa brytańskiego, zbierze się w Brukselli sejmik mężów politycznych, mających radzić nad utworzeniem „federacji międzynarodowej" oraz „komitetu federacyjnego," których zadaniem będzie rozplątywanie węzłów rozcinanych obecnie mieczem, a w następstwie tego zmniejszenie armij przygniatających dzisiaj swoim ogromem stosunki ekonomiczne narodów. Zapowiedziało już swój przyjazd do Brukselli około seciny członków parlamentów francuskiego, niemieckiego, austrjackiego, węgierskiego, szwajcarskiego, włoskiego, szwedzkiego, duńskiego i angielskiego, tudzież wielu prawników i profesorów z różnych krajów. Zjawią się też podobno znakomitości polityczne i naukowe Stanów Zjednoczonych, a może i innych krajów Ameryki. Nie mogąc liczyć na skutek bezpośredni swych uchwał, zgromadzenie ma szukać zwolenników dla swych przekonań za pomocą przełożenia protokułów posiedzeń sejmiku na rozmaite języki i ogłoszenia tych przekładów w wielkiej ilości egzemplarzy. Zasługuje tu szczególniej na uwagę szlachetny upór ludzi cnotliwych i miłujących ludzkość, którzy wśród rozpasania „siły nad prawem," nietylko w praktyce, ale nawet w teorji filozoficznej, usiłują budzić w sumieniach poczucie sprawiedliwości i miłości bliźniego, bez których jeden tylko być może postęp—ku zdziczeniu. Wykorzenienie wojen wśród ludzkości, to zaiste tylko szlachetne marzenie; ale ocucenie sumienia usypianego narkotykami przewrotnej filozofji jest niewątpliwie w mocy ludzkiej.

Nim jednak zjazd brukselski wynajdzie środek przeciw wojnom w sfederowaniu państw i utworzeniu trybunału międzynarodowego, mającego być władzą wykonawczą prawa narodów, które nie posiada dziś mocy obowiązującej właśnie z powodu braku trybunału sądzącego i władzy wykonawczej, tymczasem obawa nawet dalekich wojen w niwecz obraca największe zamysły zmierzające do zbliżenia narodów. Świeżo ogłoszona księga błękitna angielska nie pozostawia już prawie wątpliwości, że znakomite dzieło połączenia Anglji z Francją za pomocą tunelu pod cieśniną Kaletańską, wstrzymane przed kilku miesiącami przez rząd angielski, ostatecznie nie przyjdzie do skutku.

Sprawa ma być rozstrzygana przez parlament, który raz już wyrokował o niej w sensie dodatnim, zatwierdzając koncesję na budowę tunelu. Teraz chodzi rządowi angielskiemu, żeby parlament wyrzekł uchwałę wręcz przeciwną, i dlatego chociaż termin zebrania się parlamentu jeszcze niewiadomy, pośpieszono się z ogłoszeniem księgi błękitnej wymierzonej przeciwko tunelowi podmorskiemu, ażeby członkowie obu izb wyuczyli się ogłoszonych dokumentów na pamięć, a opinja publiczna tak potężna w Anglji, dowiedziała się o nich w najdalszych zakątach i sztucznie wyrobioną niechęcią do przedsięwzięcia zaważyła na postanowieniach prawodawców. Szczególniej uderza w księdze błękitnej raport specjalnego komitetu obrony tunelu, kończący się „powątpiewaniem o możności skutecznej obrony tunelu ze strony Anglji". Znany ze świeżej wojny egipskiej jen. Adye uważa obronę Anglji od wylądowania francuzów przez tunel za rzecz bardzo łatwą; ale naczelnik jego w Egipcie jen. Wolseley jest całkiem przeciwnego zdania: według niego zbudowanie tunelu byłoby „rzeczą zgubną" dla Anglji. Podobnież wódz naczelny sił zbrojnych angielskich, osiwiały książę Cambridge, zaklina rząd, ażeby zniweczył „ten nowy żywioł niebezpieczeństwa zagrażający samemu nawet istnieniu Anglji". *Times* powiada, iż po ogłoszeniu tej księgi Błękitnej można sprawę tunelu podmorskiego uważać za pogrzebaną na długie lata, — i pewno ma słuszność.

Parlament angielski zresztą, w sposób nieszczęśliwy dla przedsiębiorców tunelu, wyrokować będzie o nim pod naciskiem niesmaku i podrażnienia, istniejącego między dwoma narodami z powodu niedojścia do skutku odnowy napoleońskiego traktatu handlowego, a urzeczywistnienia się zaboru Egiptu przez Anglję. Ministrowie i pomocnicy ministrów angielskich są w tej chwili w paroksyzmie zwierzeń przed wyborcami o zamiarach rządu angielskiego względem przyszłości Egiptu. Słowa ich nadzwyczaj miękkie w brzmieniu są aż nadto stanowcze w treści; o każdym z nich możnaby powiedzieć wyrazami Kochanowskiego: „Słowa jego miodowe, a umysł bojowy".

Najbardziej tym rozdźwiękiem między słowami a treścią odznaczył się gorący przyjaciel p. Gladstone'a, pierwszy lord admiralicji czyli minister marynarki, hr. Northbrook. Przemawiając na uczcie publicznej tak zwanego klubu reformy w Liverpoolu, minister oświadczył wyraźnie w imieniu gabinetu: „*Rząd* nie pragnie ani zaboru Egiptu, ani panowania nad nim, ale nie byłby także obojętnie patrzał na przejście tego kraju w ręce innego mocarstwa. Tembardziej nie wziąłby na siebie odpowiedzialności za pozwolenie Egiptowi popaść na nowo w a-

30)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM I.

(Dalszy ciąg.)

Z powagą smutną zbliżył się do Roliny i w kilku słowach wyraził współczucie...

Wszyscy goście posiadali odosobnieni, milczący, a i pułkownikówna nie znalazła sposobu, aby towarzystwo ożywić. Najswobodniejszy i najzręczniejszy ze wszystkich, francuz pierwszy spróbował zawiązać obojętną gawędkę. Amerykanin gryzł usta gniewny, Morimer patrzył po ścianach, Rolina zamieniwszy chłodne wejrzenie z nim, zwijała i rozwijała chusteczkę trzymaną w ręku. Ruch ten zdradzał rozdrażnienie.

Zadzwoniono raz jeszcze. Był to stary hrabia Bongi, który wszedł z uczuciem szczerego, ojcowskiego politowania na pięknej twarzy spokojnej.

— Z wielką boleścią dowiedziałem się o nieszczęściu które panią spotkało—odezwał się biorąc ją za rękę i przytrzymując ją z uczuciem w swej dłoni.— Stracić ojca, nie mając matki, cios to okropny dla kobiety... Wszyscy też wspołczujemy z nią... bolejem nad jej stratą. Ja przyszedłem ofiarować moje usługi. Jeżelibyś pani była w takiem położeniu że opieka i dom przyjacielski byłyby jej potrzebne—ja i żona moja ofiarujemy spokojne u nas schronienie.

Dobroć starca przejęła Rolinę, która mu gorąco podziękowała, chociaż uczuła się nią upokorzoną. Ludzie więc sądzili że litości ich i jałmużny potrzebowała!!!

Bongi z przywileju wieku swego — mówił dalej otwarcie.

— Piękność pani, może ją narażać na niepotrzebne i niemiłe natręctwa. Potrzebujesz ciszy, spokoju, przyjacielskiej dłoni i starań. Wszystko to znaleźć byś mogła u nas; nim potrafisz boleść zwyciężyć i z życiem się nowem pogodzić...

Rolina zmięszana dziękowała ogólnikami...

Bongi usiadł i tym tonem patrjarchalnym, serdecznym mówił dalej.

Spojrzenia które rzucał na swych towarzyszów, zdawały się okazywać że rad był się ich pozbyć i sam na sam otwarciej pomówić z sierotą o jej położeniu, którego mógł się domyślać; ale baron St. Foix nie okazywał wiele usposobienia do rychłego opuszczenia placu, a amerykanin jak przykuty siedział uparcie.

Jeden Morimer, wstał i zbliżywszy się do Roliny, kilku słowami grzecznemi ją pożegnał. Towarzystwo które tu zastał, dotknęło go niemile, potwierdzało stosunki pułkownikówny z ludźmi, których ojciec mu wymieniał.

Czuł się uleczonym niemal, oswobodzonym—lecz choć rana zdawała się zgojona—bolała.

Bongi tymczasem żywą, ogólną o losach ludzkich, o cierpieniach i środkach złagodzenia ich zawiązał rozmowę z baronem, do której milczący amerykanin się nie mięszał. Dowiadywał się co panna Maholich myślała począć z sobą i czy chciała w Wiedniu pozostać.

Dziękując mu za troskliwość pułkownikówna odpowiedziała, że dla żalu po najlepszym z ojców, o niczem jeszcze pomyśleć, nic postanowić nie mogła. Potrzebowała wypłakać się, oprzytomnieć, obeznać z położeniem, w którem rozpatrzeć się nie miała czasu. Interesa ojca, którego nagła śmierć zaskoczyła, wymagały uporządkowania itp.

W ciągu rozmowy tej ze starym Bongi, amerykanin nie był dosyć panem siebie, aby się z pewnem zniecierpliwieniem nie zdradzić. Rolina po razy kilka musiała oczyma go napomnieć, aby się zachował spokojniej.

Naostatek baron St. Foix, widząc że włocha nie przesiedzi, wstał i począł się żegnać. Bongi pozostał jeszcze mierząc oczyma niemego don Estebana, który zżymając ramionami, mrużąc oczy, nerwowo krzywiąc się, pocierając włosy, nie ruszał się z miejsca...

Hrabia zrozumiał iż gość ten czekać musi, zrezygnowany więc, raz jeszcze zaofiarowawszy usługi swe sierocie, dodając jej otuchy i męztwa, pośpieszył za baronem.

Don Esteban wstał także, jak gdyby za nimi miał wychodzić, ale, była to teatralna *fausse sortie*, zobaczywszy się panem placu, rzucił kapelusz i zbliżył się do Roliny.

— Myślałem—zawołał ostrym głosem zniecierpliwiony—że tych nieznośnych nie przetrwam natrętów. W istocie masz pani aż do zbytku wielu troskliwych o siebie przyjaciół. Pomimo to ja sobie roszczę pierwsze do jej usług prawo.

narchję, z której wyrwała go armja angielska. Co do kanału Sueskiego, rząd nie pragnie wyłącznego nad nim panowania, ale też nie pozwoli Egiptowi popaść w takie położenie, w którémby kanał mógł kiedykolwiek być zamknięty dla okrętów wojennych angielskich". Słowa te, w zmienionej nieco postaci podane nam przez telegraf, nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości, iż rząd angielski ma już przed sobą plan gotowy takiego urządzenia Egiptu, w którem pozory niezależności będą zachowane, ale istotne panowanie Anglji nad doliną Nilu i kanałem Sueskim będzie stanowczo zabezpieczone. Anglja nie dopuści, by w kraju zapanowała znowu anarchja; Anglja nie dopuści, by ktoś inny mógł opanować Egipt; Anglja nie dopuści, by ktoś inny mógł jej zawadzać w korzystaniu z kanału Sueskiego w celach wojennych. Tu cała waga wyrazów hr. Northbrook'a; reszta to retoryka. Czy to znaczy, że Anglja zabierze i obwaruje Aleksandrję, Port-Said i Suez, czy też coś podobnego, to przyszłość pokaże; ale sens tych zamiarów „rządu" angielskiego jest taki a nie inny. Że to do najwyższego stopnia niepokoi i draźni Francję, niepotrzeba dowodzić. Że pomimo wszelkich niechęci Anglja postawi na swojem, to zdaje się wynikać z rozgardjaszu panującego między mocarstwami.

Dziś podobno ma się zacząć wprowadzenie publiczne sprawy Arabiego baszy, przygotowanej przez śledztwo przedwstępne, prowadzone przez nędznych posługaczów nędznego khedywa podobno aż przy użyciu kija. Obwinionemu, jak słychać, na stanowcze domaganie się konsula jeneralnego angielskiego, musiano pozwolić wybrać sobie obrońcę według woli, i wybrał podobno adwokata angielskiego. Dzienniki angielskie dowodzą, że nie do służalczych trybunałów egipskich, lecz do Anglji należy prawo wyrokowania o losie jeńców, którzy walczyli nie z khedywem ukrywającym się za piecem i niemającym na rozkazy ani jednego żołnierza, ale z Anglją i jej wojskami. Dowodzą, że jak po bitwie pod Waterloo Anglja nie wydała „zbuntowanego" Napoleona I burbonom, by podzielił męczeński los Ney'a, Mouton'a i Labédryère'a, tak również nie powinna dziś wydać Arabiego na pastwę burbonom egipskim. Wywiezienie go na jakąś wyspę św. Heleny pod strażą angielską, oto czego się domaga opinja publiczna w Anglji.

Q.

Wydatki miasta Warszawy w 1883 r.

W ostatnim numerze pisma naszego roztrząsaliśmy w tem miejscu zamierzenia dochodowe, budżetem m. Warszawy na r. 1883 objęte; poznaliśmy przy tej sposobności materjalną stronę skarbu miejskiego, jego zasoby.

Przychodzi nam teraz poznać sposoby użycia tych zasobów, tj. gospodarstwo miejskie, w ścisłem słowa znaczeniu, a to na podstawie drugiej części budżetu—zamierzeń wydatkowych.

Jestto sprawa może ważniejsza od badania źródeł funduszów miejskich. Miasto, posiadające z górą 3 miljony rs. rocznego dochodu, przedstawia organizm, którego normalny rozwój zdaje się być zapewnionym. Powiadamy zdaje się, ponieważ ważną w tym względzie rolę odgrywa zarząd dochodami, od którego zależy dobrobyt i zagospodarowanie tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne miasta.

Bliższe zbadanie zamierzeń wydatkowych ułatwi nam odpowiedź na tę ważną kwestję.

Z trzech miljonów rubli dochodu miasto zamierza wydać 2,967,560 rs. 33 kop., w tej liczbie 2,150,138 rs. 33 kop. tytułem wydatków zwyczajnych, reszta zaś jako przechodnie lub nadzwyczajne rozchody.

Zanim przejdziemy do szczegółowych pozycyj, wypada zwrócić uwagę, że z ogólnej cyfry rozchodów strącić należy 96,456 rs. 27 kop., jakie miasto poniesie w 1883 r. na spłatę długów. Warszawa bowiem posiada jeszcze 625,419 rs. 59 kop. ciężarów tej kategorji. Powstały one w 1844 i 1879 r. Celem urządzenia zjazdu do rzeki Wisły, miasto zaciągnęło w 1844 r. pożyczkę w Banku polskim na sumę 1,200,000 rs., z których dziś pozostaje do spłacenia jeszcze 567,383 rs. 59 kop., rocznemi ratami po 39,807 rs. 14 kop., a z procentami 67,684 rs. 77 kop. Wreszcie w 1879 r. zarząd miejski skorzystał z kredytu w wydziale górniczym do wysokości 172,619 rs., na wybrukowanie czterech ulic i jednego placu. Pierwsza pożyczka będzie ostatecznie umorzona w 1893 r., druga wcześniej—w 1884 roku.

Reszta wydatków zamierzonych w podziale na pojedyncze pozycje przedstawia się, jak następuje.

Na utrzymanie władz miejskich, tj. urzędników zarządu (138,095$\frac{1}{2}$ rs.) i lokalu (6,240 rs.), budżet wyznacza ogółem 144,335$\frac{1}{2}$ rs. Suma ta obejmuje już wydatki na kancelarje, sekcję statystyczną przy magistracie, drukarnię i cynkografję (4,261$\frac{1}{2}$ rs.), koszta nabycia nowych i odświeżenie starych portretów cesarskich (2,817 rs.) i inne.

Policja miejska i lokale jej mają kosztować miasto—pierwsza 528,205 rs., drugie 65,209 rs. W tej sumie mieści się 484,713 rs. na utrzymanie i pensję kancelarji p. oberpolicmajstra, telegrafu, wydziału lekarskiego, komitetu lekarsko-policyjnego, policji wykonawczej, straży i policji rzecznej, oraz 9,872 rs. na wydawnictwo organu policyjnego. Utrzymanie straży ogniowej ma wynosić 165,728 rs., tj. blisko o 18,000 rs. mniej, niż w r. z., na lokal zaś dla straży wyznacza budżet 3,647 rs.

Do władz i instytucyj, utrzymywanych kosztem miasta, lub korzystających z jego funduszów, należą: sądy pokoju, szkoły, wojsko, zakłady dobroczynne.

Dla instytucyj sądów pokoju budżet przeznacza 63,890 rs. Z tego na pensje dla sędziów — 48,150 rs., reszta na kancelarje i lokal.

Szkoły—podług zamierzeń wydatkowych budżetu na 1883 r. będą kosztowały miasto ogółem 69,705 rs., tj. tyle co i w r. z. Na szkoły elementarne dla chrześcijan miasto wydaje 27,870 rs., na szkoły niedzielno-rzemieślnicze 15,770 rs., na szkoły żydowskie 10,670 rs., wsparcie instytutowi głuchoniemych i ociemniałych 2,250, rs. tj. dla 12 głuchoniemych i 3 ociemniałych wychowańców zakładu, po 150 rs. dla każdego, na stypendja dla 8 głuchoniemych i 2 ociemniałych wychowańców tegoż instytutu po 150 rs. każde—1,500 rs., na szkołę trzyklasową przy tymże instytucie dla głuchoniemych przychodnich 500 rs., na oddziały równoległe w instytucie 500 rs., czyli dla instytutu głuchoniemych razem 4,750 rs.; zapomoga dla dwóch szkół elementarnych miejskich, b. poklasztornych, mianowicie 3-go męskiego i 1-go żeńskiego—645 rs., wreszcie, zapomoga dla warszawskiego gimnazjum realnego na utrzymanie siedmiu oddziałów równoległych—10,000 rs.

Zatrzymując się nad powyższemi pozycjami, nie możemy wstrzymać się od uwagi, że na 3 milj. dochodu wydatek 70,000 rs. na szkoły jest za szczupły. Wprawdzie, przy dzisiejszem urządzeniu skarbowości miejskiej trudno byłoby wynaleźć sposoby redukcji innych wydatków celem powiększenia funduszów szkolnych, lecz zawsze możnaby coś w tej mierze zrobić. Przedewszystkiem zaś zdaje nam się, że znaczna suma, jaką co rok miasto wydaje na t. z. w budżecie urządzenia zewnętrzne, dostarczyłaby pewnych oszczędności, na których głównie zyskać powinien fundusz szkolny. Ciągłe przebrukowywania ulic zdają się wskazywać, że albo materjał na te cele używany nie jest dobry, albo też inne przyczyny wywołują wysoką pozycję budżetową, bo sumę sto tysięcy przechodzącą, jaką pochłania rok rocznie jedno tylko utrzymanie w porządku ulicznego toru. Wreszcie przypuszczamy, że i na innych pozycjach dałoby się osiągnąć pewne zyski...

Na potrzeby wojenne miasto ma wydać 12,254 rs., w tej liczbie na podwody 2,424 rs., na utrzymanie odwachów 730 rs. i na utrzymanie rodzin po wojskowych, zabitych lub rannych w czasie ostatniej wojny—9,000 rs.

Na utrzymanie zakładów dobroczynnych budżet przeznacza 65,871 rs. Tu przedewszystkiem należą zapomogi szpitalne: na szpital Dzieciątka Jezus rs. 22,025, na inne znacznie mniej, mianowicie dla sześciu szpitali: św. Jana Bożego, Łazarza, Ducha, Rocha, praskiego i dziecięcego razem 8,121 rs.; do tej pozycji należy też 3,000 rs. zapomogi dla towarzystwa dobroczynności, 2,000 rs. dla instytutu w Mokotowie, 5,000 rs. na utrzymanie wychowańców z Warszawy pochodzących w Studzieńcu, 130 rs. na utrzymanie dzieci biednych rodziców w szpitalu Dzieciątka Jezus, 860 rs. na koszta leczenia mieszkańców miasta w szpitalach innych miast, 1,660 rs. na koszta leczenia mieszkańców w instytucie oftalmicznym i szpitalu czasowym przy domu schronienia, nakoniec 9,250 rs. na urządzenie szpitala zapasowego, z mocy zezwolenia ministerjum spr. wewn. przy zatwierdzaniu budżetu z r. z.

Dotąd roztrząsaliśmy wydatki, jakie ponosi mia-

Pozwolisz pani mówić z sobą otwarcie, choć to może dziś nie będzie właściwem, ale ja... czekać nie umiem.

Rolina wzrokiem mu tylko odpowiedziała. Im bardziej zdawała się zbliżać chwila stanowcza, tem ją—odważną zresztą, jakiś strach paniczny więcej przejmował. Obronić mu się nie mogła—było w nim coś instynktowego, niezrozumiałego lecz niezwyciężonego.

Amerykanin, jakby to przeczuwał, łagodził głos, czynił się o ile mógł przymilającym i pokornym, lecz mimowoli dziki człowiek się zdradzał. Zapominał się co chwila.

— Nie po raz pierwszy wyznam pani—rzekł—że jestem w niej rozkochany śmiertelnie. Uczyniłaś mi pani niejaką nadzieję, że miłość ta może być odwzajemnioną.

Jestem zupełnie swobodnym, nie zależę od nikogo, majątek mam bardzo znaczny, który w najgorszym razie kilka miljonów dolarów wyniesie...

Chcesz pani ze mną podzielać złe i dobre losy? proszę o jej rękę.

Mówił to z gorączką i pośpiechem, a wspominając miljony, lekceważącym ruchem zbył tę kwestję finansową.

Rolina zwolna oczy ku niemu podniosła—wejrzenie było wiele obiecujące.

— Pan pojmujesz — odpowiedziała z niejakiem wahaniem—że na świeżym grobie ojca, nie jest to chwila do mówienia o małżeństwie... Daj mi pan przeboleć, odetchnąć, wypłakać się...

— Ja znajduję — odparł żywo amerykanin — że to jest właśnie moment, w którym pani potrzebujesz opieki, mogłaby ona jej wiele przykrości oszczędzić.

Don Esteban zatrzymał się nieco, wysłowienie się w ogóle nie przychodziło mu łatwo.

— Wprawdzie — ciągnął dalej — moje interesa, zajęcia moje, pilne sprawy, które mam na głowie, mogące mnie niespodzianie, lada chwila ztąd — na czas jakiś wypędzić—nie dozwolą nam wziąć ślubu natychmiast...

Wymagają tu, jak słyszałem, formalności, świadectw, muszę papierów zażądać z domu. Zabierze to dosyć czasu, ale to nie przeszkadza dać sobie słowo, zamienić pierścionki, a pani zawierzyć możesz honorowi memu,—słowu.

Ślub weźmiemy jak tylko papiery...

Rolina podniosła nań wzrok i spojrzała groźno.

— Musimy więc zaczekać, aż go wziąć będziemy mogli—odpowiedziała.

Słowa te amerykanin sobie wytłumaczył jako—przyrzeczenie i zgodzenie się, nie zważał więc na oziębłość z jaką zostały wypowiedziane i zbliżył się do niej z wyrazem czułym, rękę wyciągając jakby kibić jej chciał objąć—ale Rolina się cofnęła obrażona.

Don Esteban pozostał w miejscu zmięszany nieco. Siadł opodal.

— Więc, jakież jest ostatnie słowo pani?—zapytał trochę nadąsany.

— Prosiłam pana o czas do namysłu — odpowiedziała panna, głosem który złagodzić się starała i uczynić obiecującym gdyż zaczynała się lękać, aby nie straciła amerykanina.

— Możesz się pan dorozumiewać—kończyła po chwili—że nie odrzucając jego prośby, tem samem daję mu już nadzieję. Ale w tej chwili nie zdaje mi się właściwem... Daj mi pan czas...

— Niech pani oznaczy jak długo mam oczekiwać? —zawołał wstając i zbliżając się natarczywie amerykanin, z pewnem zakłopotaniem. — Wspominałem już o ważnych sprawach, które mogą mnie ztąd odwołać... najniespodzianiej. Słyszałaś pani zapewne że... (zamruczał niewyraźnie) przyznają mi ludzie pewną misję dyplomatyczną... Nie mogę o tem mówić więcej. Mógłbym być zmuszonym do nagłego wyjazdu...

Rolina słuchała zamyślona.

— Cóż ja na to poradzić mogę?—spytała.

— Pani, mogłabyś mi zaufać — odparł amerykanin.—Dla mnie oczekiwanie będzie męczarnią, a ono się przeciągnąć może. Papiery z Ameryki nie nadchodzą tak prędko...

Nie śmiał dokończyć wyraźniej, gdyż pułkownikówna zmierzyła go wzrokiem, który usta zamykał.

Don Esteban rzucił się z wyrazem namiętnym i teatralną gestykulacją.

— Nie masz pani litości nademną, nie chcesz pojąć że kochając tak jak ją kocham, a być zmuszonym dla lichych jakichś papierów dręczyć się i wyczekiwać... to jest prawdziwą torturą!

Uśmiechnęła się dwuznacznie pułkownikówna.

— W istocie takiej miłości ja nie rozumiem—rzekła—sądzę że przywiązanie powinno być cierpliwem i zastosowywać się do... wymagań, zwłaszcza gdy te, jak moje, są sprawiedliwe... Mam zupełną ufność w panu, lecz z moich warunków nie ustąpię.

Amerykanin ruszył ramionami.

— Cóż to są te formalności średniowieczne, kościelne—zawołał. — Błogosławieństwo księdza nic nie znaczy, nic! Gdy dwoje ludzi daje sobie uroczyste słowo — waży ono tyle pewnie co przysięga przed ołtarzem. Dziś nikt do tych ceremonij wagi nie przywiązuje.

O co pani chodzi? mogę na piśmie dać zobowiązanie...

Rolina przerwała nie dając mu dokończyć.

— Nie mówmy o tem, proszę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

sto na rzecz władz swoich, wojsko i instytucje społeczne.

Z kolei spojrzyjmy na ogół wydatków, przeznaczonych na porządki miejskie.

Pierwszorzędną w tej rubryce pozycję stanowią wydatki na urządzenia zewnętrzne, wynoszące przeszło pół miljona rubli; jest tu mowa o chodnikach, bruku i przebrukowywaniu ulic, studniach, kanałach, ogrodach, budynkach, pomnikach itd.

Są to wszystko rzeczy niezbędne, tylko, że znając nasze porządki uliczne, nie chce się wierzyć, by one kosztować miały 584,801 rs. rocznie; suma też ta przy bardziej odpowiednich sposobach administracji tą częścią policji miejskiej, mogłaby być zredukowaną na rzecz szkół i zakładów dobroczynnych.

Do porządków miasta należą jeszcze: oświetlenie miasta 51,349 rs., w tem—oświetlenie gazem 40,349 rs., latarnie naftowe 6,167 rs., illuminowanie gmachów, skwerów i alei 1,208 rs.; oraz na wydatki rozmaite 73,511 rs., do których budżet zalicza koszta urządzenia jarmarku na wełnę (850 rs.), zabaw wielkanocnych ludowych (500 rs.), nagrodę dla towarzystwa wyścigów konnych (300 rs.) i in.

Podług budżetu badanego miasto nadto poniesie koszta utrzymania wodociągów w sumie 77,366 rs. i koszta na bydłobójnie miejskie—33,666 rs. 56 kop., oraz na utrzymanie miar i wag miejskich — 526 rs.

Ażeby wyczerpać dział wydatków zwyczajnych musimy dodać, że na pensje emerytalne b. urzędnikom magistratu, policji i członkom straży ogniowych budżet przeznacza 7,878 rs.; na podatki i czynsze z gmachów i placów w posiadaniu miasta będących—14,881 rs.; do kasy państwa miasto przelewa 75,859 rs. i na wydatki nieprzewidziane przeznacza 15,000 rs.

W liczbie wniosków do kasy państwa znajdujemy: z wydziału spraw wewnętrznych 750 rs., kontroli państwowej 966 rs., departamentu poczt 1,500 rs. i na utrzymanie dywizji żandarmów 72,643 rubli.

Do wydatków zaś nieprzewidzianych zaliczono: 10,000 rs. do rozporządzenia jenerał-gubernatora i 5,000 rs. na nieprzewidziane wydatki magistratu.

Oprócz wydatków zwyczajnych, budżet zawiera kilka pozycyj wydatków przechodnich i nadzwyczajnych—pierwszych na sumę 207,101 rs., drugich —610,321 rs.

Pośród wydatków nadzwyczajnych na wyróżnienie zasługuje cyfra 57,521 rs., przeznaczona na pokrycie wydatków nieskompensowanych po zamknięciu budżetu 1881 r. Niema chyba wypadku, ażeby jakikolwiek budżet był ściśle wykonany, tj. by rzeczywiste wpływy odpowiadały ściśle zamierzeniom, to też cyfra powyższa nie powinna nikogo dziwić. Zwykle się więcej wydaje i zwykle... wpływy nie dopisują.

Tak się przedstawia strona wydatkowa budżetu miasta Warszawy na 1883 r.

Cyfry powyższe przekonywają nas, że w granicach dzisiejszych warunków, administracja funduszów miejskich kieruje się potrzebami miasta i wytkniętemi kierunkami rozchodów. Przy urządzeniach samorządnych kilka pozycyj, naturalnie, musiałoby uledz radykalnej zmianie, a niektóre nawet zupełnej redukcji. Do ostatnich należałyby wydatki, nie mające nic wspólnego z gospodarstwem miejskiem, do pierwszych zaś te, których wysokość zależy od charakteru obecnej administracji miejskiej. Utrzymanie bowiem personelu urzędniczego zawsze drożej musi kosztować, niż utrzymanie władz samorządnych.

Zresztą, w stosowniejszej chwili pomówimy na ten temat obszerniej.

Fr. Ol.

Z Paryża.

W początku października.

Październik jest we Francji miesiącem, w którym kończą się wakacje młodzieży uczącej się i urzędników.

Tysiące nadmorskich stacyj wakacyjno - leczniczych, tysiące uprzywilejowanych miejsc willegiatury opróżnia się, a natomiast całe karawany śpieszą do stolicy.

Wycieczkowicze i wakacjoniści odsadzeni przez czas tak długi od przyjemności paryskich, powracają zgłodniali teatru; to też październik jest tutaj miesiącem sztuk nowych.

Najwyraźniejszem powodzeniem cieszy się utwór dramatyczny przedstawiany w teatrze „francuskim.“ Nosi on tytuł „Kruki.“ Sztuka jest do głębi pesymistyczną, czarną, jak skrzydło ptaka, którego nazwy za tytuł użyła... Nie będę mówił o grze artystów takich jak panie: Baretta i Reichenberg, panowie: Thiron, Fèbvre, Coquelin młodszy, ale pragnę rzucić słów parę o doniosłości moralnej dzieła p. Becque.

Ongi teatr smagał jakąś śmieszność lub jakąś wadę. Dziś nie szuka się już podobnego do „Skąpca“ lub „Świętoszka,“ któryby był uosobionem podniesieniem do najwyższej potęgi zdrożności, przeciw której autor występuje. Nie, wcale nie! Dziś fotografuje się kategorję całą jednego gatunku brzydoty moralnej. Autor rozdrabnia swoje spostrzeżenia, pozostawiając publiczności troskę o wytworzenie sobie z tych rozrzuconych rysów całości portretu. Mamy naprzykład w „Fałszywych poczciwcach“ szykanę hipokryzji światowej. Ale niema tam jednego typowego fałszywego poczciwca. Jest ich cała banda, a jeden fałszywszy od drugiego! Henryk Becque przedstawił nam „kruków.“ Jest ich również gromada, każdy zaś drapieżnością prześciga drugiego kruka.

Uczynić muszę z góry uwagę przedwstępną, bardzo ważną, a mianowicie, iż autorowie są w ogóle wtajemniczeni w jaknajdrobniejsze i najsubtelniejsze odcienia zdawkowej nawet i zwykłej nikczemności, ale za to w grubej pozostają nieświadomości co do strony podniosłej, co do cnoty; osobistości, na których pragną skupić sympatje widzów, posiadają tylko cnoty fikcyjne, w dziełach ich jedno jest tylko realne... występek i nizkość ducha.

P. Henryk Becque nie jest jak to mówią „świeżo powstałym.“ Utwory jego sceniczne grano na scenach paryskich, lecz nigdy nie miały one istotnego powodzenia. „Kruki“ to pierwszy jego głośny tryumf.

Kruki są to ptaki, które posiadają bardzo złą reputację, ponurą liberję, a krzyk mają wielce przeraźliwy. Granville z takim dowcipem wynajdujący podobieństwo między fizjognomjami zwierząt i ludzi, dowiódł jak na dłoni, iż wykonawcy prawa mają często wzrok badawczy, ostry i surowy kruków... Kruki pana Becque są to osobistości, które widząc bliźniego w upadku, już przygnębionego, leżącego na ziemi, dobijają go dzióbami.

Ekspozycję dramatu można nazwać istotnie świetną. Autor przedstawia nam rodzinę Vigneron zupełnie szczęśliwą. Głowa jej nagle upadnie pod atakiem jakiejś strasznej choroby i w tej chwili kruki chmurą całą spadną na gniazdo, niosąc zniszczenie...

Przemysłowiec Vigneron ma czworo dzieci — trzy córki i syna. Jest to typowy, ciężki dorobkowicz, mieszczanin paryski. Zaraz z początku wyznaje on córce swej Marji, iż je zawiele, a to dlatego, ponieważ był czas kiedy nie zawsze grosz dopisywał, musi więc dzisiaj powetować stratę. Od syna nie żąda niczego więcej, tylko żeby się bawił, kiedy ma na to, aby się zbytnio nie męczył i żeby zostawił sobie tyle sił, aby kiedyś—jak młodość wyszumi —mógł się jeszcze zaprządz do jakiej pracy na polu przemysłu. O wydaniu za mąż swoich córek myśli jak o bankierskim interesie. Jedna z nich choruje na fałszywą ambicję...

— Niechże więc się zjawi ów książę, którego tak pragniesz — mówi ojciec — zapłacę za niego wiele będzie trzeba!...

Najmłodszą córkę imieniem Blanka — Vigneron chce wydać za młodego chłopca, pana de Saint-Génis, którego matka wyraża swoje zdziwienie pani Vigneron, iż „ta młoda osoba nie postarała się skłonić ku sobie wspólnika swego ojca“; wspólnik ów jest dla dzieci Vignerona antypatyczny, ale... ma lat sześćdziesiąt i możnaby po nim w sukcesji dostać jego część we współce.

Ta nizkość uczuć, ta interesowność dominująca nad wszystkiem i nad wszystkiemi w „Krukach“ — wiele się przyczynia do... powodzenia sztuki; większość widzów odnajduje tu swoje własne pojęcia i własnych swych trosk i zachodów przyczyny.

Inne osobistości stoją jeszcze niżej moralnie niż rodzina Vigneronów. Teissier „ma spojrzenie rysie i twarz małpią“.. Bourdon jest tego rodzaju notarjuszem, iż prezes korporacji notarjuszów musi go napominać, aby się tak widocznie nie narażał „na rozpoczęcie przeciw niemu kroków prawnych.“

Wszyscy ci ludzie przybywają na ucztę do Vigneronów z okazji podpisywania kontraktu przedślubnego Blanki. Brat jej — pociecha rodziny — wybiera tę właśnie chwilę, aby się ucharakteryzować i przedstawić zebranym karykaturę swego ojca! Epizod ten, który się utrzymał aż do próby jeneralnej — na przedstawieniu wyrzucono. Raziłby nawet oswojonych z wielu rzeczami paryżan.

Wtem wchodzi lekarz i donosi, iż Vigneron ojciec, tknięty atakiem apoplektycznym, skończył ziemską swą pielgrzymkę...

Na tym efekcie kończy się akt pierwszy.

Odgaduje się od razu, iż katastrofa ta zdemaskuje podłe dusze współbiesiadników tej uczty przedkontraktowej. Pierwszy ten akt mało pozostawia iluzyj co do charakterów tych ludzi, późniejsza więc ich nikczemność nie zdumiewa. W każdym jednak razie, akt ten żywo poprowadzony, wprowadza widza bardzo zręcznie *in medias res.*

W akcie drugim autor — gwoli swej intrydze — przypuszcza, iż Bourdon jest zarazem notarjuszem rodziny Vigneron i wspólnika jej p. Teisier, który ma ją zniszczyć i do ruiny doprowadzić. W rzeczywistości nie może to być nigdy, aby jeden i ten sam notarjusz w sprawie spadkowej reprezentował dwa wprost sobie przeciwne interesa. Pani de Saint-Génis radzi pani Vigneron, aby nie ufała nikomu. Autor w usta jej kładzie iście typowe wykrzykniki, jak ten naprzykład:

— Pani bo w każdym widzisz uczciwego człowieka!

A na dowód, iż ludzie uczciwi są rzadcy, pani de Saint-Génis cofa słowo swego syna, który miał chęć zaślubić bogatą panienkę — ale wcale nie ma ochoty stawiać swej przyszłości na kartę zawikłanej sukcesji...

Jak z deszczu pod rynnę wdowa Vigneron z rozmowy z intrygantką de Saint-Génis wpada w rozmowę z wspólnikiem nieboszczyka, panem Teissier, który dowodzi jej, że jest... zrujnowany. Nieszczęśliwa wzywa na ratunek swego notarjusza p. Bourdon, który przeciw niej sprzymierza się z jej nieprzyjacielem... Egoistyczem jest mieszczaństwo francuskie — to rzecz wiadoma, ale zaprawdę byłoby istną kalumnją przypuszczać, iż między tymi krukami ani jednego niema człowieka! Wdowa w położeniu pani Vigneron znalazłaby przecież na świecie choć jednego uczciwego...

Zgodziwszy się zresztą nawet na to założenie autora, musimy stawić mu ważniejszy zarzut. W małżeństwach mieszczańskich jakkolwiek szybko są klejone — to co Dumas syn kapitałem nazwał, jest równie starannie chronione jak i inny kapitał. Niema prawie wypadku, aby narzeczeni „uprzedzali (że użyjemy tu wyrażenia słynnego abbé Prevost) przywileje, jakie im ma nadać błogosławieństwo kościoła.“ Otóż w sztuce Blanka Vigneron ulega narzeczonemu swemu panu de Saint-Génis...

Drugi akt zawiera w szczegółach swych rozmaite podstępne przeciw wdowie Vigneron działania, a kończy się odczytaniem spisu pretensyj dostawców; niepodobna jest, aby żona fabrykanta była tak naiwnie niedoświadczona, jak pani Vigneron!

Teissier kocha się w jedynej rozsądnej z pomiędzy córek osieroconej rodziny — w Marji. W rozmowach z nią maluje się cała jego brzydota moralna. Nasuwa jej myśl, aby się nie troszczyła o nikogo, tylko o siebie samą i aby zapomniała o rodzinie.

— Nie byłożby to dobre dla pani — mówi — żebyś wszystkich zostawiła w kłopotach, a sama z nich wyszła! ja na pani miejscu zrobiłbym to z pewnością!

W końcu proponuje jej, aby została jego kochanką; później, zobaczy, może się z nią ożeni.

Marja wskazuje mu drzwi.

Wtem przybywa pani de Saint-Génis, Blanka wyznaje jej swój błąd, a pani de Saint-Génis odtrąca ją bezlitośnie, gdyż nie chce, aby żona jego syna „dawała mu na całe życie wątpliwość o przeszłości i niepewność przyszłości!...“

Akt czwarty jest po prostu ohydny; Teissier poleca notarjuszowi Bourdonowi — który mu dopomógł do doprowadzenia do ruiny rodziny Vigneron — aby w jego imieniu prosił o rękę panny Marji.

Matka sama oburzając się na tę propozycję, przedstawia ją jednak córce. Marja zapytuje notarjusza, w jaki sposób Teissier zrobił tak wielki majątek? Bourdon odpowiada jej, że gdyby dziś chciano we Francji badać początki i źródła wszystkich fortun, nie byłoby pięćdziesięciu, któreby się ostały przy skrupulatnem roztrząsaniu... Przedstawia on pannie, iż w ten sposób robi on poprostu interes handlowy, spekulację, że zatem powinna postawić swoje warunki pieniężne, dodając przytem, że myśl jej nieboszczyka ojca, człowieka praktycznego, byłaby w tej sprawie następująca: „całe życie żyłem jedynie dla rodziny mojej, córka moja może też dla niej poświęcić kilka lat swego życia.“

Na to Marja przyjmuje propozycję; przyznaje mu, iż wstyd jej, iż to robi, ale byłoby występkiem nie robić tego.

— To deska ocalenia! — wykrzykuje...

Dla przygotowania publiczności do tego zwycięztwa nikczemności i do tej kapitulacji cnoty, p. Becque kładzie w usta trzeciej z panien Vigneron, Judyty, następujący wykrzyknik:

— Byłoby to największem poświęceniem, jakie kobieta zrobić może!

Z poświęceniami rzecz się ma tak, jak z przysięgą, która wtedy jest tylko godną wiary i poszanowania, jeżeli w zasadzie swej nie sprzeciwia się moralności.

Niemoralnem jest w zasadzie, aby dziewczyna uczciwa sprzedawała się nędznikowi, który śmiał wyzyskać śmierć swego dobroczyńcy (gdyż Vigneron działalnością swą i energją podniósł i rozwinął upadającą fabrykę Teissiera) i okraść sieroty; niemoralnem jest, aby wyobrażała sobie, iż może przynieść swoim dobrobyt nabyty za cenę oddania się przeciw naturze, okupionego pieniędzmi źle nabytemi.

Publiczność została dotknięta... ale nie gwizdała.

Tyle ludzi dziś uważa jako pieniądz „nie ma zapachu“ — że sumienie ogólne nie dość jasno dojrzało, iż matka i siostry Marji Vigneron zgadzając się jeść chleb Teissiera popełniają nikczemność, i że, co więcej nawet, Marja Vigneron sama łącząc się z tym krukiem wobec księdza i prawa, pada więcej, aniżeli jej siostra Blanka, która zawierzyła fałszywym przysięgom pozłacanego młodzieńca.

Ale... gdyby był autor przedstawił zwycięztwo cnoty ubogiej nad zbrodnią opływającą w dostatki, byłby mo-

że wykoleił z zwykłego toru idei publiczność zepsutą i przeżytą, która jest przekonaną, że w bitwie zwycięztwo zawsze zostaje przy większej armji, a w życiu przy drapieżniejszym kruku...

(*Dokończenie nastąpi*). *Wł. Mickiewicz.*

O MATEJCE.

Kraków 15-go października.

Znużony nieustanną pracą, zapadający ostatniemi czasy na zdrowiu twórca „Hołdu“, bawi obecnie w Krzesławicach, gdzie używszy przez dni kilka koniecznego wypoczynku, ma się zabrać do nowej roboty, do nowego, na szeroką skalę rozpoczętego dzieła „Odsieczy wiedeńskiej“.

Z dniem każdym, rzecby można, wzmaga się i potężnieje twórczość mistrzą obsypującego nas na przemiany arcydziełami i... darami.

Świeżo w dniu 11-ym października zwiedzał Matejko wraz z marszałkiem sejmu, hr. St. Tarnowskim i Tadeuszem hr. Dzieduszyckim starożytną cerkiew „Uspenia“ (Wniebowzięcia) we Lwowie. Oglądano pilnie niektóre godne uwagi starożytności, o których dawał objaśnienia p. Bazyli Kowalski, senior instytutu stauropigjalnego. Matejko wyrażał się o wielu starożytnościach z uznaniem, a w końcu przyrzekł wymalować i złożyć w darze dla uspeńskiej cerkwi portret jej założyciela i organizatora Stauropigji Jeremjasza, patrjarchy carogrodzkiego pod warunkiem, aby takowy pomieszczony został w świątyni.

Wyobrazić sobie można, jakie wrażenie wywołał dar podobny w rusińskich kołach; to też obecnie wszyscy bez wyjątku swoi i obcy śpieszą wyrazić słowem i czynem ci wdzięczność swoją, tamci uwielbienie i zachwyt miłośników sztuki.

Rada naszego miasta postanowiła ofiarować mistrzowi honorowe obywatelstwo—w której to uchwale Lwów nie dał się prześcignąć Krakowowi.

Z ciekawością śledzimy głosy niemieckiej prasy, wyrażającej się jednomyślnie z największem uznaniem i podziwem tak o dziele malarza jak i o czynie obywatela. Na szczególniejszą uwagę zasługują gorące słowa *Tribuny* i *N. fr. Pressy. Tagblattowi* tylko nie spodobała się myśl przewodnia genialnego płótna...

W Wiedniu, gdzie obecnie „Hołd“ się mieści, panuje ogólne zajęcie się nowem arcydziełem polskiego artysty, a jednym z pierwszych, którzy obrazowi i jego twórcy uznanie i pochwały pośpieszyli wyrazić, był cesarz Franciszek Józef. W sobotę 14-go b. m. zwiedzał on rano o 11-ej obraz wystawiony w sali *Gartenbaugesellschaft* i najpochlebniej wobec licznie zgromadzonej publiczności, oraz sekretarza Matejki p. Gorzkowskiego, wyrażał się tak o dziele jego jak i o samym twórcy... „Wspaniałe! czarujące! To najpiękniejszy obraz, jaki kiedy wyszedł z pod pędzla mistrza— rzekł. Szkoda, że mu osobiście nie mogę wyrazić mego uwielbienia i podziękować za dar wspaniały złożony swemu krajowi.“

Szkoda zaiste, iż „Hołdu“ nie było na międzynarodowej wystawie sztuki—pędzel nasz odniósłby w tym razie niechybne zwycięstwo.

J.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według zamierzenia budżetowego, dochody niestałe w Królestwie Polskiem dadzą w roku przyszłym rs. 19,500,000.

= Według *Birż. wied.*, z polecenia ministerjum skarbu zniesione będą od Nowego roku posady urzędników technicznych w wydziałach gospodarczych i mierniczych izb skarbowych Królestwa Polskiego.

= W roku przyszłym roboty około regulacji brzegów Wisły rozpocząć się mają pod wsią Kobylnicą, w powiecie garwolińskim, a to ze względu, iż grunta tej wsi i przyległych regularnie co rok podlegają zalewom. Roboty według projektu rozłożone zostały na lat trzy, a koszta wyniosą podług obliczeń 85,000 rs. Obecnie ministerstwo komunikacyj zażądało od p. ministra skarbu wyasygnowania potrzebnej sumy, poczem projekt wniesiony będzie na stół rady państwa i poddany pod Najwyższe zatwierdzenie.

= Dzienniki petersburskie zapewniają, iż wkrótce rozpoczęte będą przedwstępne badania linji kolejowej między Żmerzynką a Nowosielcami, nad granicą austrjacką.

= Dyskusja nad projektem kodyfikacji praw i przepisów, któremi rządzić się ma Towarzystwo kredytowe ziemskie w Królestwie Polskiem prowadzi się bardzo żywo. Jak słyszeliśmy, zebranie ogólne połączonych władz Towarzystwa roztrząsało już i przyjęło projekt zabezpieczania listów zastawnych od wypadków losowych jak kradzież, pożar, zniszczenie wypadkowe itp. Przepisy w tym celu projektowane podaliśmy w artykule przed kilkoma dniami umieszczonym. Zabezpieczenie listów zastawnych polegać ma na możności wycofywania ich z obiegu i przywracania do takowego na żądanie ich posiadaczy. W ten sposób list wycofany z kursu, następnie zagubiony, dla wypadkowego posiadacza żadnej nie będzie przedstawiał wartości, a przywrócić go do obiegu będzie mogła tylko ta osoba, na której żądanie list z obiegu wycofany został. Przepisy te tem większą mają wartość, iż zabezpieczając posiadacza listu od jego utraty nie utrudniają obiegu listów zastawnych i nie będą powodowały obniżenia ich w kursie, jak to się działo za czasów pozostawania w mocy swej prawodawstwa z r. 1825 ze zmianami z roku 1860 i 1865, które dopiero w 1869 r. zniesione zostało. Takowa możność wycofywania i przywracania do obiegu papieru kredytowego jest w kraju naszym zupełną nowością. Dotąd prawa tego żadne papiery nie posiadały.

= Pisma prowincjonalne donoszą, iż w kilku dyrekcjach szczegółowych, wskutek wezwania prezesów tychże, odbyły się zebrania z udziałem stowarzyszonych, celem przedyskutowania projektu kodyfikacyjnego praw i przepisów, któremi rządzi się towarzystwo; obrady te pozostają w związku z otwartemi obecnie sesjami naczelnych władz w Warszawie, o których szczegółową informację niedawno daliśmy.

= JW. Naczelnik kraju zawiadomił właściwe władze, iż w rozwinięciu Najwyżej zatwierdzonego zdania rządzącego senatu o środkach przedsięwziąć się mających, celem ograniczenia pracy i nauki małoletnich, zatrudnionych w fabrykach i zakładach przemysłowych, postanowiono między innemi w miejscowościach, gdzie istnieją fabryki, zakłady przemysłowe i rękodzielnicze, utworzyć osobną inspekcję, złożoną z jednego inspektora głównego i czterech inspektorów okręgów. Inspekcji tej obowiązkiem będzie czuwanie nad ścisłem wypełnianiem nowo wydanych postanowień o pracy małoletnich robotników i o uczęszczaniu ich do szkół elementarnych. Głównym inspektorem mianowany został urzędnik do szczególnych poruczeń przy ministerjum finansów r. t. Andrejew, okręgowym zaś inspektorem na okręg warszawski b. członek komitetu naukowego przy ministerjum oświecenia rz. rad. st. Simaszko.

= Dochodzi nas wieść, iż wskutek przedstawienia magistratu Jw. jenerał-gubernator zatwierdził na rok przyszły taką samą normę podatku kwaterunkowego, jaka została ustanowioną w r. b. Mianowicie właściciele posesyj mający dochodu *brutto* więcej nad rs. 500 płacić będą 3%; zaś do rs. 500, 2%. Przemysłowcy i handlujący mają wnieść $^1/_{10}$ część całej obliczonej na kwaterunek sumy podług szczegółowego rozkładu na każdego kontrybuenta.

= W tych dniach Jw. jenerał-gubernator warszawski przesłał p. prezydentowi miasta do opinji, podpisany przez dwunastu obywateli projekt urządzenia w Warszawie prywatnej kasy pożyczkowej pod nazwą „Pierwsze warszawskie pożyczkowo-wkładowe Towarzystwo”. Projekt ten zresztą nie nowy i sporządzony na wzór kas istniejących już w wielu miejscowościach Cesarstwa, zawiera jednak kilka punktów zastosowanych do miejscowości i uwzględniających jej potrzeby. Punkta te właśnie były głównie przedmiotem rozbioru zarządu miejskiego, który uznał je za odpowiednie i przychylną w tej mierze wyraził opinję, z tem mianowicie przeświadczeniem, iż wprowadzenie w życie proponowanego Towarzystwa może przynieść wiele pożytku tutejszej ludności.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności po raz już drugi kołacze do tutejszego zarządu miejskiego o ofiarowanie mu posesji swej na Pradze po byłej straży ogniowej, w celu ustanowienia tam ochrony dla dzieci. Pierwotnie Towarzystwo zamierzało nabyć tę posesję na własność i ofiarowywało za nią około ośmiu tysięcy rs., gdy jednak okazało się, iż co do posesji tej toczą się jeszcze spory z powodu nieuregulowania na rzecz miasta hypotecznego tytułu własności i że sąsiedni właściciel tej posesji pretenduje do jakiejś części własności, zrzekło się tego zamiaru. Obecnie wystąpiło Towarzystwo z nową do magistratu propozycją, mianowicie tej treści, iż jeśli magistrat odda bezpłatnie rzeczoną posesję, wówczas Towarzystwo gotowe jest przyjąć ją dla siebie wraz ze skutkami, jakie z toczącego się procesu wyniknąć mogą. Wobec tego magistrat okazał się chętnym do zgody na proponowane warunki, chcąc i ze swej strony okazać Towarzystwu pomoc w urządzeniu ochrony dla dzieci biednych prażan. W tym celu, jak słyszeliśmy, wystąpił z przedłożeniem do władz wyższych o upoważnienie do ofiarowania wyżej wzmiankowanej posesji Towarzystwu, obowiązując je przytem do płacenia z tej posesji przypadających podatków, jak również do zwrotu całej posesji zarządowi miejskiemu, w razie zniesienia wzmiankowanej ochrony.

= Kilka osób z klasy rzemieślniczej zwróciło się do p. prezydenta miasta z przełożeniem o potrzebie założenia resursy rzemieślniczej w Warszawie. Rzecz ta, jak wiadomo, ciągnie się już oddawna i gorliwie niegdyś propagowaną była przez ks. Steckiego. Nowi inicjatorzy tej tyle pożytecznej instytucji może będą szczęśliwsi. Ze strony p. prezydenta, jak sądzimy, inicjatorzy liczyć mogą na życzliwe poparcie, byle tylko chętni w początku dotrwali do końca, o co najbardziej chodzi.

= P. oberpolicmajster warszawski odbywać będzie we środę, czwartek i piątek przegląd koni straży ogniowych.

= W uzupełnieniu podanej przez nas listy nagrodzonych wystawców na wystawie przemysłowej w Moskwie donosimy, iż fabryka maszyn narzędziowych i pras litograficznych p. Jakóba Fajansa otrzymała medal srebrny za wszystkie swe wyroby.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr wielki.

Poniedziałek: „Straszny dwór“; wtorek: „Rigoletto“; środa: „Indje” (występ p. Giuri); czwartek: „Rigoletto”; piątek: „Hamlet“; sobota: „Cyrulik sewilski“; niedziela: „Pan Twardowski“ (występ p. Giuri).

Teatr rozmaitości.

Poniedziałek: „Córka pana Fabrycjusza“; wtorek: „Szklanka wody”; środa: „Swiętoszek“; czwartek: „Montjoye“; piątek: „Dwie blizny“, „Prelegent“, „Nie irytuj się“ i „Filiżanka herbaty“; sobota: „Świętoszek“; niedziela: „Wspólne winy“.

Teatr nowy.

Poniedziałek: „Rabusie zwierzyny“; wtorek: „Na wsi“; środa: „Bettina“ (po raz pierwszy); czwartek: „Bettina“; piątek: „Bettina“; sobota: „Na wsi“; niedziela: „Bettina“.

* Po generalnej pauzie w repertuarze teatru nowego zjawiła się przedwczoraj pierwsza w sezonie jesiennym nowość pt. „Na wsi”.

Czteroaktowa komedja ta p. Leopolda Świderskiego jest właściwie rodzajowym obrazem, w którym autor mniej lub więcej zajmujące figury w szeregu komicznych sytuacyj przesuwa przed oczyma widzów.

Intrygi niema prawie żadnej, a jeśli jest, to tak wątła i drobna, że wystarczyłaby zaledwie na jeden akt.

Córka dziedzica kocha się w synu ekonoma i idzie za mąż przed nosem licznych konkurentów,— oto wszystko.

Punkt ciężkości przeto umieścił autor nie w akcji, nie w fabuli, ale w charakterystyce osób, kalejdoskopowym ruchem grupowanych na scenie.

Szkoda tylko, że przy swoim darze spostrzegawczym nie wystudjował ich lepiej, nie traktował bardziej po flamandzku w wykończeniu, ale poprzestał na szkicowych sylwetkach i to niezbyt nowych i oryginalnych.

Szlachcic raptus i krzykała, a wewnątrz miękki, jak wosk, dwóch starych kawalerów, przypominających w rysunku podobne typy, skreślone już przez Koziebrodzkiego i Bałuckiego, dwie ciocie komiczne, lecz znane także ze sceny, złoty młodzieniec hulaka, konwencjonalna para zakochanych,— nie stanowią galerji postaci nowych i samoistną obserwacją z życia wybranych.

Natomiast taki parobczak we fraku, jak Grzela, wybornie podcieniowany jeszcze grą p. Galasiewicza, taki ekonom poczciwy do szpiku kości, konserwatysta zaściankowy, którego zgrozą przejmuje sama myśl bałamucenia córki dziedzica przez jego syna, a niepodobieństwem wydaje się związek panny herbowej z ekonomczukiem, taka wreszcie matka w dreliszkowej sukience, ale ze złotem sercem, co nie rozumuje nad uprawnieniem do szczęścia swojego jedynaka, ale radaby mu nieba przychylić —wszystko to dziwnie sympatyczne, ujmujące i z natury podpatrzone.

Szkoda znów, że ten dobrany komplet stanowi tylko mniejszość i jak na sztukę czteroaktową ma dosyć ograniczone pole do popisu, ale świadczy on najwymowniej o talencie autora, o umiejętności zbierania takich wzorków i odczuwania ich poczciwej natury.

P. Świderski ma talent, dowiódł tego niejednokrotnie, ale nie pozwala mu skupić się i dojrzeć zbyt szybką i za częstą twórczością; pracuje gorączkowo, nie pomnąc, że chwile wytchnienia są konieczne, bo inaczej można się wyczerpać i znużyć przedwcześnie...

W ostatniej tej pracy pana S. znać już pewne osłabienie weny kompozytorskiej w braku jednolitości, w wadliwej budowie pojedyńczych scen, które każda dla siebie mają niekiedy świetne przebłyski humoru, charakterystyki, lub uczucia, ale dopasowane są bez należytej proporcji.

Poczciwa, ciepła atmosfera tego sielskiego światka, sympatyczne czynniki, wreszcie demokratyczna, w szlachetnem pojęciu dążność utworu sprawiają, że pomimo swych usterków komedja p. Świderskiego pozostawia miłe wrażenie i ujmuje widza swojskością.

Sztuka obsadzona drugorzędnemi siłami w ogóle graną i wystawioną była starannie, pominąwszy niektóre chropowatości w djalogach, nieuniknione przy pierwszem przedstawieniu; najwięcej oklasków i uznania zdobyli sobie pp. Chomiński i Galasiewicz, panna Micińska, p. Mazurowska i Zimajerowa.

* Jakkolwiek repertuar zapowiada jeszcze przez cały tydzień widowiska w teatrze nowym przy ulicy Królewskiej, sądzimy jednak, iż wobec mroźnej aury, przedstawienia niezwłocznie przeniesione będą do zimowego „małej" truppy przybytku.

* Dziś w teatrze wielkim dany będzie dawno nieśpiewany „Straszny dwór" Moniuszki.

Zapowiedziany na dziś „Kopciuszek" nie przyszedł do skutku z powodu braku czasu do prób, jakich opera ta wymaga. (?)]

* Dramat Okońskiego p. t. „Piękna" wystawiony będzie w przyszły poniedziałek.

* Jeden z pierwszorzędnych czeskich artystów dramatycznych, p. Seifert, udaje się podobno na gościnne występy do Warszawy.

Pan. S. grywa role kochanków i bohaterów i cieszy się wielkiem uznaniem u praskiej publiczności.

* Wczoraj w „Indjach" wystąpiła z rzetelnem powodzeniem, panna Giuri, tancerka włoska.

* Wybiera się podobno do Warszawy p. Adolf Grünfeld, zażywający niepospolitego rozgłosu pianista wiedeński.

— Z prasy.

P. Jan Jeleński otrzymał w dniu dzisiejszym pozwolenie na wydawnictwo tygodniowe pod tytułem *Rola*.

Pismo to, mające być głównie poświęcone sprawom społecznym, ukaże się dnia 1-go stycznia 1883 roku.

Wczoraj ujrzał światło dzienne pierwszy numer *Dziennika anonsowego*, zamierzającego obdarzać Warszawę wiadomościami, a przedewszystkiem ogłoszeniami w porze południowej.

Znany pisarz, p. Wincenty Dawid, nabył *Wędrowca*.

— Także logika!

Przed kilkoma tygodniami zamieściliśmy artykuł w sprawie wyprzedaży majątków ziemskich w ręce niemieckie.

Wnioski nasze wywołały uwagi ze strony jednego z czytelników, który przysłał nam swój protest, usprawiedliwiając sprzedających ziemie...

Biorąc głos ten nietylko za opinję indywidualną, podaliśmy go w całości i zaopatrzyliśmy odpowiedniemi uwagami.

Cała ta sprawa nie podobała się autorowi ostatnich „Listów z Warszawy", drukujących się w jednem z pism codziennych, a to z tego powodu, iż „na podobne protesty nie warto zwracać uwagi".

Pięknie... lecz tenże autor dalej zaraz roztrząsa ten sam protest w obszernym artykule, o 350 (*trzystu pięćdziesięciu*) wierszach!

— Prośba.

Stanęło dziś u drzwi naszych ośmdziesięciu uczniów gimnazjalnych z prośbą o wniesienie za nich wpisowego...

Wobec zupełnego wyczerpania funduszów naszych na cel ten przeznaczonych, pozostaje nam tylko droga apelacji do dobroczynności publicznej.

Odzywamy się więc w imieniu tych *biednych*, przekonani, iż Warszawa i tym razem poda dłoń pomocną swoim światła łaknącym dzieciom!

— Ze szkoły ogrodniczej.

Przy egzaminach uczniów szkoły ogrodniczej, którzy otrzymali już świadectwa i obecnie po odbyciu praktyki składali egzamin z kwiaciarstwa cieplarniowego, z siedmiu przystępujących dwóch tylko patenty otrzymało.

Są to pp. Władysław Kędzierski i Fajfer Franciszek.

Jak słyszeliśmy, przedmiot ten t. j. kwiaciarstwo szklarniowe, niezadługo wprowadzony będzie w szereg stałych wykładów w szkole ogrodniczej.

— Wystawa przemysłowa w Norymberdze.

Podniesiony w przedmiocie wystawy przemysłowej w Norymberdze głos odniósł pożądany skutek.

Dochodzi nas bowiem wieść, iż przemysłowcy warszawscy wysłali tam ze swego ramienia p. Kryńskiego, zdolnego modelatora fabryk wyrobów platerowanych tutejszych, składając dlań pewną kwotę na koszta podróży.

Chociaż suma zebrana nie była dostateczną, wszelako część brakującą dołożył z własnych funduszów zacny inicjator tej sprawy, któremu wzrost i postęp krajowego przemysłu leży bardzo na sercu.

P. Kryński obowiązany jest nabyć na miejscu modele wybitniejszych okazów wyrobu sztuki rzemieślniczej i po powrocie z wystawy złożyć szczegółowe sprawozdanie.

Spodziewamy się, iż w tych warunkach pobyt na wystawie naszego delegata stanie się w następstwie korzystnym dla rzemiosł, a sprawozdanie tego pracownika mieć może rzeczywistą wartość.

— Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe!

Pewien przemysłowiec, budujący fabrykę w Pruszkowie, zdecydował się nabywać cegłę we Włochach, zamiast na miejscu.

Zarząd kolei żelaznej przyjął zamówienie przewózki z warunkiem, iż zgodnie z taryfą, opłata nastąpi w stosunku odległości z Warszawy do Pruszkowa, gdyż taryfa nie obejmuje Włochów.

Nasz znajomy zgodził się na to.

We Włochach jednak, z powodu braku wekslu, można ładować cegłę w kierunku do Warszawy, a zatem transport szedł naprzód na tutejszą stację towarową, za co brano dodatkową opłatę, a później cofano go do Pruszkowa.

Słyszeliśmy o tego rodzaju podróżach win francuskich, ale nie o cegle, która skutkiem tej peregrynacji na wartości nie zyskuje, ale za to w trójnasób w cenie się powiększa...

Nasz znajomy odczuł to aż zanadto na swojej kieszeni.

— Mitręga.

Licytacje na placu przy ulicy Trębackiej nie wiodą się jakoś.

Wiadomo już czytelnikom, iż wszystkie one dla braku konkurentów nie doszły do skutku.

Ostatnia z nich na gmach pocztowy od sumy rs. 84,000 zacząć się mająca zapowiedzianą jest na dzień 30 b. m.

Wszystko to zresztą jest dla szerszej publiczności sprawą drugorzędną, ale bezwarunkowo pierwszorzędną staje się zatamowanie komunikacji przez ulicę Trębacką.

Motywowano je przerwaniem rozbiórki domów narożnych z powodu rysowania się sąsiednich, ale motyw ten nie może być przytaczany aż do nieskończoności!

Wartoby coś na to poradzić, bo i ogólna komunikacja i połączenie tramwajowe mocno cierpi na tem...

— Pogody jesienne...

Niespodzianie spadły śnieg spowodował tak znaczne szkody i straty, jakich napozór trudno byłoby się domyśleć!

Najpierw, skutkiem znacznych zasp śnieżnych, jakie spadły wczoraj w nocy na torze kolejowym drogi warszawsko-bydgoskiej, dzisiejszy pociąg ranny z Kutna spóźnił się o całe 40 minut.

Niemniejsze przeszkody napotkała ze strony niesfornych wybryków natury komunikacja tramwajowa.

Zarząd towarzystwa został zaskoczony przez śnieg niespodzianie, tak, iż przez kilka godzin wagony nie mogły kursować; dopiero wysłana na linję znaczna liczba robotników zdołała przywrócić komunikację.

I ogród Saski nie pozostał bez strat...

W sobotę spadł śnieg drobny, później zwilgocony deszczem, w nocy zaś ściął drzewa mróz dość silny.

Dziś znowu nad ranem duże płaty śniegu pokryły gałęzie, które też pod naciskiem ciężaru pochyliły się ku ziemi, a wiele z nich uległo zupełnemu złamaniu.

Mróz też sobotni wyrządził wielką psotę kompanji telefonowej, rwąc i plącząc wiele drutów.

Zarząd też pomimo święta przystąpił wczoraj do uporządkowania sieci, która to czynność trwać ma jeszcze przez dzień dzisiejszy.

Grubsze, pięć milimetrów w średnicy mające druty telegraficzne tym razem w mieście oparły się mroźnemu atakowi.

Słyszeliśmy wszakże iż na prowincji a mianowicie w okolicach Radomia pękły one pod naciskiem mrozu.

— Niespodzianka.

W tych dniach jeden z urzędników, mieszkających w mieście naszem, otrzymał urzędowe zawiadomienie o znacznej spadłej nań sukcesji.

Dobrodziejem był stary kawaler, obywatel jednej z gubernij w Cesarstwie, który z spadkobiercą swoim w dalekiem pozostawał powinowactwie.

— Jeszcze zniknięcie.

Przed dwoma dniami z mieszkania swego wyszedł p. S. M., lekarz, i dotąd nie powrócił.

Staranne poszukiwania nie odniosły dotad pożądanego rezultatu.

— Nędza.

W pobliżu dworca kolei nadwiślańskiej znaleziono wczoraj w nocy niemłodego mężczyznę, w stanie bezprzytomnym, prawie bez ubrania.

Nieszczęśliwego tego, drżącego od zimna, odstawiono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Lekarze nie rokują mu nadziei pozostania przy życiu...

— Zamach samobójczy.

Stefan P., zamieszkały przy placu Wareckim w domu pod nr. 20, żonaty, ojciec kilkorga dzieci, usiłował otruć się fosforem z zapałek.

Na szczęście, otrucie rychło spostrzeżono i wezwano lekarza, którego staraniom udało się ocalić życie.

Powodem samobójczego zamachu było przykre położenie materjalne...

— Z sądu.

Wydział karny sądu okręgowego w Lublinie roztrząsał niedawno sprawę starszego pomocnika nadzorcy zarządu akcyznego, p. Leonarda Czarnki.

Podsądny był oskarżony o niewykonanie w czasie właściwym rozporządzeń władzy i o użycie w raporcie urzędowym do nadzorcy wyrażeń obrażających.

Sąd uwolnił p. Cz. od wszelkiej odpowiedzialności.

— Nowa świątynia.

W dniu wczorajszym nastąpiła konsekracja świątyni we wsi Byczynie, w powiecie nieszawskim położonej.

Poświęcenia dopełnił JEks. biskup kujawsko-kaliski, Wincenty Popiel.

Duchowieństwo i licznie zgromadzonych obywateli przyjmował właściciel dóbr, Rudnicki.

— Akt koleżeństwa.

Mamy do zanotowania coraz rzadszy dziś objaw.

Oto na pogrzeb śp. Słupeckiego, kandydata praw w Płocku, zjechało się z odległej prowincji kilkunastu kolegów, którzy zwłoki na barkach swoich do grobu ponieśli...

— Komunikacje.

Podobno Sieradz zostanie połączony przez osadę Złoczew z Wieruszowem komunikacją omnibusową.

Linja ta dotąd była pozbawiona wszelkich środków lokomocji.

— Interpelacja.

Znaki, wskazujące kierunek projektowanej drogi żelaznej na Oryszew, Szymanów i Młodzieszyn, w zeszłym tygodniu zdjęto.

Czyżby projekt upadł?

— Pożar.

We wsi Makolice, powiatu łowickiego, wybuchł w południe dnia 8-go b. m. gwałtowny pożar, który zniszczył dobytek 45 rodzin włościańskich.

Trzydzieści ośm rodzin utraciło wszystkie budynki i całą krescencję, a reszta—stodoły wraz ze zbiorami.

Energiczną pomoc nieśli sąsiedni obywatele powiatów: łowickiego, brzezińskiego i łęczyckiego, którzy zdołali klęskę umiejscowić.

Gdyby nie spokojna pogoda, spłonęłaby cała osada.

Nieszczęśliwi pogorzelcy pozbawieni są dachu i chleba...

— Pożar w Międzyrzeczu.

Przed kilkoma dniami, w porze wieczornej, wybuchł w Międzyrzeczu silny pożar, którego pastwą pomimo szybkiego ratunku padło 11 domów mieszkalnych i 30 nowych zabudowań.

Szkody wynikłe z tego pożaru wynoszą do 25,000 rs.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

— Jeszcze pożar.

Osoby, jadące dziś szosą w kierunku z Gostynina do Kutna, przerażone były widokiem strasznej łuny.

Był to pożar podobno we wsi Maliny, gdzie zabudowania dworskie oraz włościan zgorzały.

Bliższych szczegółów klęski dotąd nie posiadamy.

— Pożar fabryki.

W nocy z czwartku na piątek spłonęła do szczętu fabryka cukru w Żytynie, która otrzymała właśnie na wystawie moskiewskiej najwyższą nagrodę za wprowadzenie nowego systemu wyrabiania cukru z melassy.

Działanie ognia było tak gwałtowne, iż żadne środki ratunkowe powstrzymać go nie mogły.

Straty miljonowe.

Fabryka żytyńska była akcyjną, a największa część akcyj znajdowała się w posiadaniu kapitalistów warszawskich.

Właściciele zamierzają jaknajprędzej przystąpić do rekonstrukcji budynków fabrycznych.

— Zabójstwo.

W dniu 1-ym b. m. w osadzie Kałuszyn, w powiecie warszawskim, w miejscowej karczmie zeszło się dwóch sąsiadów, okolicznych włościan mających do siebie oddawna urazę.

Wkrótce od kłótni przyszło do bójki, podczas której Walenty Żolek, ugodzony kilkakrotnie przez przeciwnika swego tępem narzędziem w głowę, wskutek otrzymanych ran wkrótce ducha wyzionął.

Zabójcę aresztowano.

= **Wypadki.**

* Przechodząca przez ulicę zwaną Bagatelą Dorota G., przez nieostrożność poślizgnęła się i upadła, wskutek czego złamała lewą nogę.

* Na rogu Dzikiej i Miłej dorożkarz najechał na Etlę K., która przestraszona upadła na bruk i potłukła się mocno. Dorożkarz zbiegł.

* Pod kościołem św. Ducha, przy ulicy Freta, znaleziono podrzucone dziecię płci męskiej.

* W sobotę, o godzinie 6-ej wieczorem, w domu pod nr 52, przy ulicy Chłodnej, od silnie rozpalonego pieca zapaliła się belka.

Topornicy oddziału mirowskiego, po wyrąbaniu części ściany, belki i podłogi, ogień stłumili.

* Tegoż dnia, o godzinie 9-ej wieczorem, w domu pod nr 61, przy ulicy Marszałkowskiej, zapaliła się belka w pobliżu pieca.

Ogień stłumili mieszkańcy.

Ze świata.

× **Prof. Józef Szujski,** jak donosi *Reforma*, nie przyszedł dotąd do zdrowia, i wskutek porady lekarskiej zmuszony będzie wstrzymać się w zimowym kursie od wykładów na uniwersytecie jagiellońskim.

× **Benedykt Dybowski,** znakomity nasz uczony, objawił chęć objęcia katedry zoologji na uniwersytecie lwowskim.

× **Energiczna odprawa.** Z Berlina piszą do *Köln. Volks-Ztg.* co następuje: „W omnibusie odchodzącym z Schönhauser Thor, jeden z panów tak zuchwale i bezczelnie zachował się względem pewnej damy, iż obecni temu inni pasażerowie zamierzali dać mu moralną nauczkę. Lecz zanim to uskutecznić zdołali, owa dama swą małą zgrabną rączką głośny mu dała policzek i żegnając go słowy: „Pamiętaj pan, że z ręki polki otrzymałeś to, na co zasłużyłeś,“ wyszła z powozu... Odebrawszy taką odprawę, zawstydzony i milczący ów jegomość czemprędzej się wyniósł, chcąc uniknąć szyderstwa innych pasażerów...

× **Próby telefonu,** na wielką skalę w tych dniach z okazji wystawy elektrycznej w Monachjum przedsiębrane, dały doskonały rezultat. Rozmowa na przestrzeni 340 kilometrów powiodła się wybornie.

× **Ciekawe szczegóły** o trupie artystów dramatycznych Ryszarda Wagnera podaje berliński *Fremdenblatt.* Rzeczone towarzystwo podróżuje ekstracugiem, zatrzymując się na jednem miejscu nie dłużej jak tydzień. Za przybyciem do którego miasta, na godzin kilka przed przedstawieniem, rozpoczyna się w miejscowym teatrze całkowita rumacja. Zwykle używane dekoracje zdejmują się, orkiestra się powiększa, a ze sceną za pomocą rur połączona zostaje maszyna parowa, stojąca na ulicy przed teatrem i dostarczająca widowisku potrzebnej ilości pary, spotrzebowywanej w czasie wystawienia trylogji Nibelungów. Natychmiast po ostatnim występie, zazwyczaj o północy, dekoracje towarzystwa i wszelakie utensylja ekspedjują się nocą jeszcze na dworzec i o brzasku znów wszyscy puszczają się w drogę, jak przybyli ekstracugiem, z jednakim pośpiechem. Nic pocieszniejszego jak widok tej trupy Wagnera w drodze... Wszyscy mężczyźni bez wyjątku w czarnych, aksamitnych myckach na głowie — na wzór swego mistrza jedzą, piją i śpią w wagonie, bo i gdzieżby indziej odbyć to mogli? W drugiem *coupée* panie pomęczone zdrzemnęły się na laurach lub zabijają czas najświeższemi plotkami, rozumie się, mówiąc prędko, by czasu nie tracić... Ekstrapociąg składa się zwykle z 12 wagonów, a kosztował z Wrocławia do Królewca 11,000 marek.

× **Czy małżeństwo może być uważane za czyn karygodny?** Takie pytanie roztrząsała w tych dniach rada miejska w Kolonji. Była nauczycielka szkółki elementarnej, emerytka już, wstąpiła w związki małżeńskie. Wypadek ten zrodził kwestję, czy emerytura ma być nadal wypłacaną młodej mężatce, czy też nie? Ojcowie miasta uznali, że emerytura jest nagrodą za oddane usługi, i że podług ustawy tylko wskutek popełnienia zbrodni cofniętą być może. Większością siedmiu głosów przeciwko pięciu rada miejska w Kolonji uznała, że małżeństwo może być uważane za aberację, ale nigdy za zbrodnię...

× **Dziwak.** Przed niedawnym czasem zmarł w Paryżu pewien dziwak, pozostawiwszy w testamencie, między wieloma osobliwemi zapisami, pewną sumę na coroczne zakupienie abonamentu na krzesło w Operze. Kapitał ów złożono, stosownie do ostatniej woli dziwaka, w banku francuskim. Procent od poważnej dosyć sumy ma służyć na opłacenie abonamentu na narożne krzesło w trzecim rzędzie, z którego korzystać ma prawo do końca życia jeden z najpoufalszych przyjaciół nieboszczyka. Po śmierci zaś szczęśliwego sukcesora legat ów ma przypaść paryskiemu konserwatorjum dla wyposażenia nim najzdolniejszego wychowańca. Ten osobliwy, a jednak przy całem swem dziwactwie rozsądny zapis, obudził niezwykłe zajęcie w sferach teatralnych i muzycznych Paryża. Zaznaczyć jeszcze trzeba, iż owym pierwszym szczęśliwym sukcesorem abonamentu w Operze jest jakiś stary, kompletnie... głuchy jegomość!

× **W Oporto,** w Portugalji, zmarła przed kilkoma dniami niejaka Marja das Rosas w wieku lat 108. Była nauczycielką i do setnego roku życia spełniała jeszcze z całą gorliwością swe obowiązki. Zaledwie w dzień setnej rocznicy jej urodzin udało się 76-letniej córce nakłonić staruszkę do porzucenia uciążliwego zawodu i zmusić ją do użycia dobrze zasłużonego spokoju...

× **Śmiertelne szczątki** sławetnego Guiteau dotąd nie mogą zaznać spokoju. Przed niedawnym czasem skradziono właśnie czaszkę jego z medycznego muzeum armji w Waszyngtonie. Złodzieja nie wykryto.

× **O, te drukarskie błędy!...** Jedno z pism berlińskich opowiada straszną historję o rozbójnikach, która nie dzieje się nigdzie indziej tylko: „W ziemi Volsków, w pobliżu *polskich* bagien...“ Według tego, sądziłby należało, iż karczma Terracina leży gdzieś w gubernji warszawskiej, a Fra-Diavolo był... flisakiem.

× **Lamartine o Rouget-de-Lisle.**

Gdy wobec Lamartina mówiono wiele o poecie, który jedno w życiu miał tylko natchnienie i któremu obecnie wzniesiono pomnik w Choisy-le-Roi, „kochanek Elwiry“ rzekł:

— Rouget-de-Lisle, ach! tak, to człowiek który raz w życiu miał atak genjuszu!

× **Z tematów na tezy uniwersyteckie.**

W roku 1684-ym Bachot, prezes fakultetu medycyny w Paryżu, jako temat tezy postawił następujące zadanie:

„Dowieść, że nektar i ambrozja bogów starożytności były po prostu... czekoladą...“

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu B. K.*—Zakomunikowaliśmy właściwej władzy duchownej.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Lepiej wytłumaczyć już nie umiemy.

— *Józefowi D.*— „Ostatnie pożegnanie“ nie jest powitaniem Muzy...

— *X. 1.*— Włodzimierz Wolski.

— *Panu A. K.*—Tego „rodzaju“ mamy już dosyć.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

— Dziś, jako w trzynastą rocznicę śmierci córki mojej Jadwini, składam rs. 3 dla najbiedniejszych stosownie do uznania redakcji z prośbą o pomodlenie się za duszę rodziców moich Józefa i Juljanny.

J. P.

≅ W dniu 3-cim b. m., w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, Jks. Raczkowski pobłogosławił związek małżeński p. Karola **Czaplickiego,** inżeniera, właściciela dóbr Łapczyna Wola i Stanowiska, syna nieżyjących Leopolda i Florentyny z Kamockich, małżonków Czaplickich, z panną Heleną **Poklewską-Koziełło,** córką Benedykta, właściciela majątku Pokucia w gubernji wileńskiej, i nieżyjącej Elizy z Borowskich. Do ołtarza prowadziły pana młodego: panna Wanda Kamocka i panna Anna Szyszkówna, a pannę młodą pp. Antoni Kamocki i Ludwik Słotwiński; od ołtarza zaś pannę młodą odprowadzali: pp. Antoni Rogawski i Józef Kamocki, a pana młodego panie: Gustawowa z Rzewuskich Koziełłowa i Kazimierzowa z Dmochowskich Koziełłowa. Po skończonym obrządku ślubnym, ze staropolską gościnnością podejmował gości weselnych — z których wiele przybyło z dalekich stron Królestwa — ojciec panny młodej. Kilkodniowe wycieczki w piękne okolice Wilna, zakończyły uroczystość weselną, poczem nowożeńcy, odprowadzeni przez rodzinę do Warszawy, udali się do majątku pana młodego w gub. radomskiej. Szczęść Boże młodej parze!

≅ W dnia 7-go b. m. i r., Jks. Angerstein, pastor parafji Wiskitki, pobłogosławił związek małżeński zawarty pomiędzy p. Gustawem **Mücke** a panną Idą **Wagner.** Szczęść Boże młodej parze! (3252)

Nekrologja.

† Ś. p. Antonina **Hańska,** panna, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 17, zasnęła w Bogu dnia 15 b. m. Pozostali stroskani rodzice zapraszają na żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, w dniu 18 b. m., oraz na wyprowadzenie zwłok dnia tegoż o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —3261—

† Ś. p. Marja **Ziegler,** wdowa po aptekarzu b. wojsk polskich i obywatelu, w dniu 15 października r. b., po długiej słabości, przeżywszy lat 80 zasnęła w Bogu. Pogrążeni w smutku dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 18 b. m., we środę, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-augsburski o godzinie **3-ej** po południu, odbyć się mające. —3262—

† We wtorek, dnia 17 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Jana, przy ulicy Świętojańskiej, żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Karoliny z Kajlów **Chybowskiej,** w kaplicy archikonfraternji literackiej, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3255—

† We środę, dnia 18 b. m., odbędzie się o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie wotywa, za duszę ś. p. Łukasza **Reklewskiego,** na którą pozostała córka zaprasza tych, którzy dla zmarłego zachowali życzliwe wspomnienie. —3257

† Jutro, we wtorek, w kościele św. Andrzeja, przy placu Teatralnym, o godzinie **10-ej** zrana, odprawi się msza św. żałobna, za duszę ś. p. Anny ze Ślaskich **Bukowskiej,** zmarłej w Krakowie, dnia 4-go października r. b.

† Wszystkim osobom, które wczoraj towarzyszyły smutnemu obrzędowi pochowania zwłok matki mojej ś. p. Marjanny **Pszczołkowskiej,** składam niniejszem z głębi serca płynące podziękowanie.

—3258— Stanisław **Pszczołkowski.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 14-go października.—Ajencja telegraficzna północna rozesłała dziennikom i abonentom swoim wiadomość, że na budującej się obecnie drodze żelaznej od Żabienki do Pińska zawaliły się dwa mosty na rzekach Żabiance i Pińsku. Minister wojny odniósł się z tego powodu z zapytaniem o tym wypadku do prowadzącego budowę jenerała Annienkowa, od którego otrzymał odpowiedź świadczącą, że doniesienie ajencji jest bezpodstawne. „Most na Żabiance jeszcze nie jest ukończony, pisze jenerał Annienkow, a przez drugi, który po zrobieniu próby okazał się bardzo mocnym, przechodzą codziennie robocze pociągi.“

Petersburg 14-go października.—Kijowski wojenny sąd okręgowy, odbywający swoje posiedzenia w Bałcie, z liczby uczestników anti-żydowskich zaburzeń w miasteczku Oknach skazał jednego na pozbawienie wszelkich praw stanu i osobistych i na zamknięcie w domu roboczym na dwa lata, trzech od odpowiedzialności uwolnił, a pozostałych skazał na osadzenie w wieży od ośmiu miesięcy do roku i czterech miesięcy.

Petersburg 14-go października. — Z powodu znanej a ogromnej malwersacji w miejskim banku w Skopinie *Nowoje Wremia* domaga się ustanowienia rządowych inspektorów bankowych, mających obowiązek kontrolowania czynności banków miejskich i prawo rewidowania w każdej chwili ksiąg i rachunków bankowych. Dotąd prawo kontroli tego rodzaju instytucyj miały rady miejskie, które jednak widocznie nie odpowiadały zadaniu, sprzeniewierzenie bowiem kilku miljonów rubli w instytucji takiej jak bank miejski w Skopinie, nie robiącej wielkich obrotów pieniężnych, nie mogło być dziełem jednej chwili i musiało trwać całe lata. Dalej mówiąc o sprawach tegoż banku tenże dziennik powiada: „Prasa już w przeszłym a może nawet i w zaprzeszłym roku zwracała uwagę na wątpliwe położenie banku. Lecz wskazówki jej pozostały bez skutku, a wzbudzanie żywszej z tego powodu agitacji było rzeczą nadto ryzykowną. Dygnitarze bankowi z tymże samym p. Rykowem na czele, w charakterze niepokalanych pracowników mogli zasadzić prasę na ławie oskarżonych, a bodaj czy nawet nie w kozie, bo fakta mógłby wydobyć tylko zarząd finansowy, a bez faktów wskazówki prasy czemże były—oszczerstwem, nawet złośliwem oszczerstwem dążącem do podkopania zaufania do banku“.

Petersburg 14-go października.—Z Filipopola donoszą do pism tutejszych, że Aleko basza oświadczył, iż nie myśli odnawiać kontraktów zawartych z rosyjskimi podoficerami milicji, ponieważ uważa to za niezgodne z charakterem samej instytucji milicji. Wiadomość tę podaje *Nowoje Wremia.*

Moskwa 14-go października. — W przedostatnim dniu trwania wystawy zawalił się boczny pawilon w budynku, gdzie mieściła się restauracja. Na szczęście z ludzi nikt nie poniósł szwanku, nikogo w chwili wypadku w pawilonie nie było.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego”.

Wiedeń 14-go października.—Rada państwa pod prezydencją Smolki zwołaną być ma w dniu 25-ym listopada.

Berlin 15-go października. — Cesarz powraca na zimowy pobyt do Berlina w dniu 19-ym b. m.

Berlin 15-go października. — Potwierdza się pogłoska o mianowaniu hr. Hatzfelda sekretarzem stanu do spraw zagranicznych, oraz pruskim mini

strem, jakoteż o nominacji p. Radowitza na posła w Konstantynopolu.

Bukareszt 15-go października. — Wczorajszy *Monitor* publikuje nominację posła rumuńskiego w Rzymie, p. Maurogeni, na takież stanowisko w Konstantynopolu, dotychczasowego ministra-rezydenta w Brukselli p. Mitilineo na toż samo stanowisko w Belgradzie.

Bukareszt 15-go października.—Urzędowy dekret zwołuje izby na dzień 29-go października.

Konstantynopol 15-go października. — Porta zamierza wystąpić z nową notą do gabinetu londyńskiego, w której imieniem sułtana zapytuje o dokładne oznaczenie terminu ewakuacji Egiptu. Lord Dufferin stara się zapobiedz temu ze względu, że Anglja nie mogąc na to odpowiedzieć stanowczo, musiałaby dać odpowiedź wymijającą.

Konstantynopol 15-go października. — Sułtan przesłał Porcie irade wzbraniające *Timesowi* debitu w obrębie państwa ottomańskiego. Na skutek jednak przedstawienia ze strony ministrów zakaz został cofnięty, a korespondent organu londyńskiego City przyrzekł, że ze swej strony poczyni starania, aby na przyszłość *Times* występował mniej nieprzyjaźnie względem Turcji.

Kair 14 go października. — Według informacji Reutera obronę Arabiego-baszy przed sądem wojennym przyjął na siebie Marc-Napier. Rząd egipski upoważnił Arabiego-baszę do wybrania sobie według swojej woli obrońcy bądź to krajowca, bądź cudzoziemca. Sądzą, że z powodu przybrania obrońcy, proces potrwa znacznie dłużej.

Kair 14-go października.— W kołach dyplomatycznych budzi się przekonanie, iż francuski konsul jeneralny nie otrzyma zaproszenia na posiedzenia rady ministerjalnej. Objęcie przezeń napowrót funkcyj konsularnych jest przeto tylko czczą formalnością.

Londyn 13-go października.—Korespondent *Daily Telegraph* opisuje swą rozmowę z uwięzionym Arabim w ciągu której w charakterystyczny sposób wyrażał się tenże o swem obecnem położeniu: „Nienawidzieć khedywa nie mam potrzeby— rzekł Arabi. Pod Tel-el-Kebir mogłem uciec dokądbym zechciał ale wiedziałem dobrze, iż przed jego przyjaciołmi nigdzie bezpiecznym nie będę. Wolałem zdać się na łaskę i niełaskę anglików. Życzeniem mojem najgorętszem jest, aby mnie wygnano na zawsze z Egiptu—gdzieś w jakimś zakątku odludnym Europy żyłbym spokojny, choć rozczarowany i zniechęcony. Nie zbogaciłem się, jak utrzymują kłamcy; przeciwnie nie posiadam nic oprócz domku w pobliżu Zagaziku i jeśli mnie ztąd wypuszczą będę musiał pracować na chleb dla żony i dzieci. Ale nie, wy mnie wydacie w ręce moich nieprzyjaciół i wtedy wszystko się skończy, wszystko". „Czyście wierzyli żeśmy wojnę wypowiedzieli nie na żarty?"—spytał korespondent. —„Przeciwnie—odparł Arabi—śmiałem się gdy mnie Seymour zapowiedział, iż Aleksandrję nad rankiem bombardować zacznie; wiedziałem, że połowa Aleksandrji jest angielską własnością i sądziłem, że takowej anglicy nie zechcą zburzyć". „Wierzyliście zatem we własne zwycięztwo nad nami".—Arabi milczał chwilę, a potem: „Wy jesteście wielkim narodem, szlachetnym i prawym. Tak postąpcie ze mną, jakeście postąpili z Cetewayem, a będę zadowolony". W końcu zaprzeczył stanowczo wieściom, jakoby osobiście brał udział w zaburzeniach w Aleksandrji, przypisując ich grozę zbytniej gorliwości swych przyjaciół i niedokładności w wykonaniu jego rozkazów. „Arabowie — zakończył Arabi—to są najwięksi kłamcy pod słońcem".

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego."

Nadesłe wczoraj.

Wenecja 15-go października.

Wylew Adygi zrządził olbrzymie szkody w okolicach Roviego i Padwy.

Petersburg 15-go października.

Nowoje wremia w artykule politycznym wyraża się, iż „nadzieje, jakie wypowiada prasa wiedeńska z powodu mianowania księcia Łobanowa-Rostowskiego posłem w Wiedniu, mogą się spełnić, jeżeli Austrja zechce ograniczyć sferę swego działania na wschodzie i wspólnie z Rosją przy ostatecznem rozstrzyganiu kwestji tureckiego władztwa w Europie zechce popierać księstwa bałkańskie".

Petersburg 15-go października.

Rosyjskie towarzystwa ubezpieczeń zamierzają w[...] zjazd swoich przedstawicieli, a to z powodu, [...] towarzystwa zagraniczne znacznie podniosły składkę reasekuracyjną na ubezpieczenia rosyjskie.

Petersburg 15-go października.

Komisja pod prezydencją sekretarza stanu Kochanowa pracuje obecnie nad ostatecznem obrobieniem projektów reform zarządów miejscowych. Wkrótce nad projektami temi zaczną się narady komisji w pełnym jej komplecie.

Petersburg 15-go października.

Ministerjum wojny za pośrednictwem swoich organów pracuje około zebrania wojennych statystycznych danych odnoszących się do południowo-zachodniego kraju.

Petersburg 15-go października.

Były dyrektor banku skopińskiego Rykow został aresztowany.

Charków 15-go października.

Jarmark tutejszy nader lichy; przywóz towarów nieznaczny.

Otrzymane dziś.

Paryż 16-go października.

Organa gambetystowskie dyszą oburzeniem przeciwko przemowom angielskich ministrów i politycznym planom w nich rozwiniętym.

Paryż 16-go października.

W Rheims legitymiści pod przewodnictwem miejscowego arcybiskupa wzywali lud do występowania przeciw rozporządzeniom rządowym w sprawie wychowania. Rząd postanowił ukrócić burzycieli za pośrednictwem prokuratora.

Wiedeń 16-go paździenika.

Tutejsze koła dyplomatyczne poruszone zostały przemówieniem metropolity wygłoszonem na powitanie przybyłego do Ruszczuku króla serbskiego Milana, w którem metropolita położył nacisk na zjednoczenie wszystkich słowian południowych w jedno państwo.

Wiedeń 16-go października.

W okręgu rokickim pomiędzy ludnością czeską krążą odezwy nawołujące do zrywania wszelkich stosunków handlowych, przemysłowych, a nawet i prywatnych z niemcami i żydami.

Wiedeń 16-go października.

W dniu wczorajszym odbyło się w Peszcie z nadzwyczajną uroczystością odsłonięcie pomnika poety węgierskiego Petoefiego. W uroczystości tej uczestniczyli wszyscy obecni w Peszcie ministrowie węgierscy. Na pomniku złożono do stu wieńców od rozmaitych osób i stowarzyszeń. Odczytano też telegramy z których kilka ze Lwowa. Między innemi nadesłała także wieniec laurowy znana z prac literackich pod pseudonimem Carmen Sylwii królowa rumuńska.

Konstantynopol 16-go października.

W tutejszych sferach rządowych pomawiają konsulów francuskich w Azji Mniejszej o podżeganie maronitów przeciwko druzom, w celu wywołania zaburzeń, któreby dostarczyły Francji pretekstu do interwenjowania w Syrji.

Petersburg 16 go października.

Z Ruszczuku donoszą w drodze telegraficznej dziennikom tutejszym o wspaniałym bankiecie wydanym tamże na cześć króla Milana. Król, odpowiadając na toast, przemówił za zjednoczeniem słowian.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Straszny dwór". Jutro: „Rigoletto". — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Córka pana Fabrycjusza". Jutro: „Szklanka wody". — NOWY: Dziś: „Rabusie zwierzyny". Jutro: „Na wsi".

Telefony warszawskie.

Zarząd telefonów warszawskich ma zaszczyt uwiadomić szanownych abonentów, iż zrządzona nocy onegdajszej, z powodów elementarnych, wypadkowa przerwa w komunikacji wciągu dnia usuniętą zostanie.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka, nr 25. Posiedzenie 28 września.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
5	Nowogrod.	Bykowski M.	Żona chora, dz. dr. 4.
6	Chmielna	Kraszewska J.	Wdowa, córka ch., syn idjota.
19	Chmielna	Budkiewicz K.	Wdowa, dzieci dz. 3.
43	Twarda	Milaur Marja	Mąż w szpitalu, dz. dr, 3.
18	Śliska	Rozen Estere	Kaleka, mąż w szpitalu, dz. 2.
9	Marszałko.	Paszkowska E.	Wdowa, dz. dr. 3.
21	Świętojań.	Łaszczyńska O.	Mąż sparaliżowany, ona głucha, dz. 1.
12a	Burakows.	Szekeii Julja	Wdowa sparaliżowana.
18	Wołyńska	Paterman M.	Wdowa stara, matka niewid.
37	Nowolipki	Szurmińska F.	Bez pomocy od męża, chorowita, dz. dr. 3.
17	Nizka	Kondzielska K.	Wdowiec, dzieci dr. 3.
5	Sowia	Polkowska K.	Wdowa dz. 5, z tych 2 cho.
11	Książęca	Gnieszczyk A.	Wdowa niewidoma.
91	Nowa-Pra.	Łagoska Anna	Wdowa, dz. dr. 3.
233	Wolowa	Rosińska H.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4.
8	Furmańsk.	Zachoska M.	Niewidoma.

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera warszawskiego* dołącza się, dla prenumeratorów miejscowych, ogłoszenie o Czytelniach i wydawnictwach J. Jeleńskiego.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Do N. N. — Wrażenie miłe, j. jesteś tą, którą z tęsknotą żegnałem p. wyjeździe z Z. do Paryża. Proszę pisać. J. Z., rue de Londres 5. Paryż. (3254)

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 3 cali 0.

Ogłoszenie.

Zarząd Okręgowy Intendentury Warszawskiej,

podaje do wiadomości, że w skutek nie przyjścia do skutku licytacyj pierwszych, które się odbywały w Komitetach Szpitali Wojennych Nowo-Georgjewskiego i Brześcio-Litewskiego, na dostawę produktów żywności i różnych materjałów potrzebnych dla tych Szpitali, od r. 1883, a mianowicie dla Szpitala Nowo-Georgjewskiego, na całe zapotrzebowanie; a dla Brześcio-Litewskiego, na przedmioty kategorji 2-ej naznaczone są licytacje powtórne w Radzie Warszawskiego Okręgu Wojennego, w terminach następujących:

Dla Szpitala Brześcio-Litewskiego 18 (30) Października.

Dla Szpitala Nowo-Georgjewskiego 20 Października (1 Listopada).

Powtórne licytacje odbywać się będą na tych samych warunkach, na jakich się odbywały licytacje pierwsze, które to warunki były opublikowane w ogłoszeniach Głównego Zarządu Intendentnry wydrukowanych w dodatkach do St.-Petersburskich Wiedomosti, z dnia 19 Sierpnia, 18 i 26 Września r. 1882 w №№: 223, 252 i 260, a także w ogłoszeuiach Zarządu Okręgowego Intendentury Warszawskiej opublikowanych w „Gubernjalnych Wiadomościach“, oraz w „Kurjerze Warszawskim“ w №№ 203, 208 i 213 i w „Gazecie Handlowej“, w №№ 202, 203 i 205. 2520r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Października r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na budowę dwóch klatek dla bydła na czasowem targowisku na Pradze, od summy anszlagowej rs. 180.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 18, i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy dwóch klatek dla bydła na czasowem targowisku na Pradze, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 18, i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2522—r

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojennego podaje do wiadomości, że w dniu 26 Października (7 Listopada), o godzinie 12 w południe w tym Zarządzie, odbędzie się licytacja na dostawę dla Warszawskiej miejskiej piekarni wojskowej na potrzeby roku 1883 węgla kamiennego w ilości pudów 81 000. które mają być dostarczone w proporcjach miesięcznych, na dzień 21 starego stylu, każdego miesiąca, a mianowicie:

w Grudniu 1882 r.	6,000 pudów.
w Styczniu, Lutym, Marcu i Kwietniu. r. 1883 po . .	8,000 pudów.
w Maju, Czerwcu i Lipcu, po	10,000 pudów.
w Sierpniu, ...	8.000 pudów.
i we Wrześniu, ...	5.000 pudów.

Licytacja ta będzie ostateczną, bez przetargów, głośna, z dopuszczeniem deklaracyj zapieczętowanych; przyczem w cenach nie dopuszcza się ułamków drobniejszych od $1/10$ części kopiejki.

Tak prośby o pozwolenie stawienia się do licytacji głośnej, tak też i deklaracje zapieczętowane, winny być pisane na papierze ostemplowanym marką 60-kopiejkową.—Prośby te winny być podane do biura licytacyjnego. nie później, jak o godzinie 12 w dniu naznaczonym do licytacji, z dołączeniem dokumentów swego stanu i vadium wynoszącego $1/5$ część wartości dostawy, z których połowa może być wniesiona gotówką, lub w dokumentach pieniężnych, a druga połowa zabezpieczona na majątku nieruchomym. — Stawającym do licytacji głośnej osobiście, nie wolno jest podawać jednocześnie deklaracje zapieczętowanych.

Licytacja będzie się odbywać wedle porządku wskazanego w Tomie X, Części I, Zbioru Praw Cywilnych, wydania 1857 i w Księdze XVIII Zbioru Postanowien Wojskowych, wydania z r. 1869.

Jeżeli zaofiarowana na licytacji cena na węgle będzie korzystną dla skarbu, to po zatwierdzeniu prawnem licytacji, w terminie 14-dniowym, rachując od dnia zakomunikowania o tem dostawcy, powinien być zawarty odpowiedni kontrakt. — Dostawca który nie zawrze kontraktu w terminie powyżej wskazanym podlega karze pieniężnej, wynoszącej jego vadium, przedstawionej jako ubezpieczenie dostawy.

Warunki szczegółowe wedle których ma się odbywać dostawa węgla, są do przejrzenia w Zarządzie Intendentury i w piekarni wyżej oznaczonej, każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych. 2521—r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Października r. b., o godzinie 11½ rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na reperację daców w 1-ej części Straży Ogniowej i urządzenie mostku, od summy anszlagowej rs. 958.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 96 i na koszta ogłoszenia rs. 18, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zaraz zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji dachów w 1-ej części Straży Ogniowej i urządzenia mostku, za summę N. N. rs. N. N. kop. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 96 i na koszta ogłoszenia rs. 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 2515—r—

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 16-go października 1882 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49 22½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.99	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.95	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84 65	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99.40	—.—
„ „ „ m.	99.20	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	— —	93.75
„ „ „ II	92.30	—.—
„ „ „ III	91.45	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	86.65	—.—
„ „ małe.	86.40	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	90.—	—.—
II „ „ rs. 100	90.—	—.—
III „ „ rs. 100	90.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp..	—.—	—.—
Akcje dr żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. fabryki machin..	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zastawnych 4% kop. —.

Od Listów zast. nowych 5% kop. 158⅛.

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k 20 15/18.

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 229⅛.

Od Listów likwidacyjnych kop. 150.

TARGI „na placu Witkowskiego.“

Dnia 13 października 1882 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	6—	650
„ „ biała	—	—	7—	730
„ „ wyborowa .	—	—	780	825
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	420	5—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	480
Owies............. 141 f.	—	—	285	330
Gryka .... 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt...	—	—	—	—
Ziemniaki..............	—	—	—	—
Masło świeże funt.......	—	—	—	—
„ solone pud........	—	—	—	—
Siana pud	65	70	—	—
Słomy pud	30	32	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 400, żyta 350, jęczmienia — owsa 150, grochu polnego korcy —.

Koniczyna czerwowa od rs. — do —, biała od rs. — do —.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teresp. z d 15 października 1882 roku.

Pszenica wyborowa 137 — 142, średnia 123—134, ordynaryjna 90—110.

Żyto wyborowe 90—92, średnie 86—89, ordynaryjne 80—85.

Jęczmień wyborowy 80—95, średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 85—90, średni 78—84, ordynaryjny 73—77.

Groch 95—110. **Gryka** 95—103. **Kasza jaglana** 115 — 135 śred. — —. ordynaryjna — — —. *B. Werner et Comp.*

Cena okowity z d. 16 października.
Hurt. sklad. wiadro rs 7.84. garniec rs. 2.55

Koleje żelazne:

	Odchod. godziny	minut	Przych. godziny	minut
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy.........	11	10 r.	5	55 p.
Osob. miejsc. 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	9	30 r.	—	— —
„ wtorek, czw., sob.	—	— —	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 w
Kurjerski 2 klassy........	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy.........	4	25 pp	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	— —
„ wtorek, czw., sob.	—	— —	8	10 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy.........	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy........	3	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy.......	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy.........	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy........	11	48 w.	12	58 p
Nadwiśl. do Mławy.				
Pasażerski..............	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. tow. do N. Dworu	4	12 pp	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp	2	16 p.
Pasażerski..............	9	07 w.	8	17 r.
Miejsc. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miejsc. os. tow. do Pilawy.	4	12 w.	10	23 p.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Obecnie znacznie powiększony Magazyn towarów bławatnych, russkich, krajowych i zagranicznych,

E. A. HEURICH,

róg Miodowej i Senatorskiej Nr 2.

Zaopatrzony został na bieżący sezon w wielki wybór materyj wełnianych, atłasów, adamaszków, aksamitów, welwetów, materjałów pokryciowych, wełnianych i jedwabnych, kaszmirów i merynosów czarnych, od najniższych cen.

Flaneli russkich, gładkich i w desenie.
Kołder bajowych, wełnianych i watowanych.
Płócien Jarosławskich, Finlandzkich i zagranicznych.
Bielizny stołowej i ręczników.
Firanek tiulowych i muślinowych.

Wybór towarów białych, a mianowicie: perkali, madepolamów, szyrtingów, satin à jour, dymek, barchanów i pik. 2379r

Nowo-otworzony
MAGAZYN BIELIZNY
damskiej, mężkiej i dziecinnej,
Szymona Loria
Żelazna-Brama Nr 3, przy Ogrodzie Saskim,

w domu p. Zweigbauma w Warszawie, poleca zapas wszelkiego rodzaju artykułów, w zakres bielizny wchodzących, oraz otrzymał i otrzymuje ciągle świeże transporty haftów, koronek i tiuli.

Obstalunki wykonywają się jak najśpiesniej i z największą sumiennością.—Kupującym hurtownie odstępuje się rabat. 5681

Fabryka tabaczna „UNION"
WARSZAWA,
ulica MARSZAŁKOWSKA Nr 27,

zwraca uwagę Szanownej Publiczności na następujące nowe gatunki cygar

La Maravilla	za 100	sztuk	6 rs.
La Unica	„ 100	„	4 „
La Delicia	„ 100	„	4 „
La Favorita	„ 100	„	3 „

Jednocześnie polecamy wszelkie inne znane nasze wyroby łaskawym względom Szan. Konsumentów. r2476

Komunikacja telefonowa,

APTEKA A. TURSKIEGO,
Karmelicka Nr 10,

stale zaopatrywana we wszystkie środki nowo-wprowadzone w medycynie, w specjalne lekarstwa krajowe i zagraniczne, Wina lekarskie i Trany, poleca

Wody mineralne świeżego czerpania,
oraz
Czekoladki przeczyszczające,

[illegible] skuteczne działanie przy doskonałym smaku, czyni je szczególniej dogodne-[illegible] dla dzieci i osób z trudnością znoszących inne środki tego rodzaju. [illegible] w Aptekach: Kuśmierskiego, Popiela i Wilczyńskiego, Wendy i Wiorogórskiego. 5522

Ceny stałe jak najprzystępniejsze.

38, Krakowskie-Przedmieście, wprost Hotelu Europejskiego 38.

Składy Lamp W. Podgórskiego.

60. Krakowskie-Przedmieście, w gmachu gdzie lokal Tow. Zachęty Sztuk Pięknych 60.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż niezależnie od prowadzonego przezemnie od lat 20 **Składu Lamp,** przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście**, wprost Hotelu Europejskiego, otworzyłem

Drugi Wielki Skład Lamp

na **Krakowskiem-Przedmieściu pod Nr. 60,** w gmachu gdzie lokal Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

Oba te Magazyny zaopatrzyłem w bardzo wielki wybór **Lamp stołowych, wiszących, ściennych, Kandelabrów, Żerandoli, Świeczników, Ampli** i t. p. od najskromniejszych do najozdobniejszych. Oprócz lamp kompletnych, magazyny moje posiadają ogromne zapasy części składowych lamp, jako to: **Globów, tulipanów, daszków, rezerwoarów, palników (brenerów), knotów, cylindrów patentowanych z firmą,** przewyższających wszystkie inne co do trwałości, **przybory do lamp gazowych,** jak **globy, cylindry, daszki** i t. p.

Dla PP. Obywateli ziemskich polecam wielki wybór **Latarń stajennych, gospodarskich i pochodni do jazdy nocnej.—Odnawianie i przerabianie** lamp używanych, **monterowanie lamp wazonowych,** w ogóle wszelkie reperacje wchodzące w zakres mego zawodu, uskuteczniają się jak można **najprędzej i najtaniej.**

Przeszło 20-letnia praca moja w tej gałęzi handlu, gruntowna znajomość fachu, niemniej gustu i wymagań Szanownej Publiczności, przy tak wielkim wyborze towaru, stanowią odpowiednią rękojmię zadość uczynienia wszelkim żądaniom, oraz szybkiego i akuratnego spełniania łaskawie powierzonych mi zleceń. **Władysław Podgórski.** 5692

Nafta oryginalna Amerykańska.

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego
„KSAWERA"
przy ulicy Muranowskiej Nr 4.
POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU
Sprzedaż hurtowa na miejscu. 119r



Moszcz kuracyjny
z winogron.



Dowiedzioną jest rzeczą, że przy używaniu kuracji winogronowej, nie da się uniknąć połykanie pestek i części mięsnych, co oddziaływa szkodliwie na żołądek używającego kuracji. Jedynym zatem środkiem uniknięcia tych ewentualności jest używanie **Moszczu,** który jest czystym sokiem z winogron i skutkiem tego zalecany bywa przez znakomitych lekarzy.—Cena butelki **kop. 50** i nabywać można:

w Składzie głównym Win Kaukazkich i Krymskich
BRACI KEMPNER,
w Warszawie, przy ulicy Długiej Nr 5,
oraz we wszystkich filjach tegoż składu. 2333r

GŁÓWNY SKŁAD
gładkich i bardzo ozdobnych
z grubego metalu
Trumien Metalowych
z wszelkiemi do tychże przyborami,
przy fabryce LAMP i WYROBÓW Metalowych
FRYDERYKA TRELLE,
Nowy-Świat Nr 1318 (76).

Kwiaty, Wieńce i Girlandy metalowe na łokcie, z różnych liści i kwiatów złożone. Telegramy z prowincji natychmiast się uskutecznia. 1841—r

Magazyn Bławatny

specjalnie wyrobów wełnianych,
z pierwszorzędnych fabryk
krajowych i zagranicznych,
pod firmą r—2459

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,
w gmachu Resursy Obywatelskiej,
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności wielki wybór towarów, na sezon obecny, po cenach bardzo nizkich, a mianowicie:

Repsy łokieć po kop. 22½ i 27½.
Diagonale łokieć po kop. 30.
Crepy " " " 30.
Alpacca Lustry łok. po kop. 20, 25, 30, 35 i 40.
Chardon 2 łokcie szeroki, łokieć po kop. 75.
Tartany " " " 75, rs. 1, 1.10.
Cachemiry czarne, 2 łok. szer., łok. po kop. 70, 80, 90, rs. 1, 1.15, 1.30, 1.45, 1.60, 1.80 i 1.90.
Armury czarne łokieć po rs. 1.40, 1.80, 2, 2.25, 2.50.
Korciki 2¼ łok. szerokości, łokieć po kop. 80 i rs. 1.
Flanele 2¼ łok. szerokie, czysto wełn. łok. po kop. 70, 90, rs. 1 i 1.15.
Velvety czarne, łokieć po kop. 65, 75, rs. 1 1.10 i 1.60.
Velvety kolorowe, łokieć po kop. 75.
Verona w pasy, na szlafroczki, 2 łok. szer., łok. po rs. 1.30.
Crêpe fantaisie, 2 łokcie szerokości, łok. po rs. 1.15.
Cachemire Indyjski, 2 łok. szer., łok. po rs. 1.10.
Velington carré 2 łok. szer., łok. po rs. 1.20.
Drap de France 2 łok. szer., łok. po rs. 1.50.
Aksamity czarne, łokieć po rs. 2, 2.60, 3.30, 6 i 7.50.
Skating Cloth pojedyńczej szer., łok. po kop. 55.

Wielki wybór Chustek wełnianych,
po cenach bardzo nizkich.

Na MAZOWIECKIEJ Nr 14,

wprost ul. **Erywańskiej, do wynajęcia każdego czasu**

MIESZKANIE

składające się z 2 obszernych pokojów, przedpokoju, alkowy, gabineciku, korytarza, kuchni, osobnej góry i piwnicy z urządzeniem wodociągowem, waterklozetu i z wszelkiemi wygodami, za rubli sr. 400 rocznie. 2497r

---

Zabardzoprzystępnącenę

jest do zbycia znaczna partja **obuwia** damskiego, męzkiego i dziecinnego razem lub częściowo, u szewca Wojnickiego, róg Kruczej i Hożej № 15. 5632

Kantor asekuracyjny
Jakóba Bein

przeniesiony został na ul. **Złotą № 9b,** obok Marszałkowskiej. 2482r

---

PANNY

znajdą zaraz zajęcie w **fabryce KSIĄG Handlowych, Artura Bock, ul. Bednarska № 8.** 2499r

---



Przeprowadziłem się na Nowy-Świat № 68, przyjmuję strojenia i reperacje, fortepianów i pianin. 5622

J. CERULLI.



SKŁAD KRYSZTAŁÓW i PORCELANY
F. CHWASTKIEWICZA
W WARSZAWIE
ulica Miodowa №. 496 (nowy 1).

825r—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Października r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1882 obówia, odzieży i bielizny dla Warszawskiego aresztu policyjnego, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych i od cen zamieszczonych, w wykazie cen do tychże warunków załączonym.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 147, i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki i wzory, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1882 r. obówia, odzieży i bielizny dla Warszawskiego aresztu policyjnego, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych i po cenach zamieszczonych w wykazie cen do tychże warunków załączonym, z ustąpieniem od takowych cen procentów . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 147 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2411—r

Patentowana Fabryka Kapeluszy
TEODORA WEIGT,
róg Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej ulicy,

poleca Kapelusze damskie, dla dziewczynek i chłopczyków, z najpiękniejszego Kastor-Velour, jako najmodniejszego materjału na sezon bieżący.

Kapelusze męzkie filcowe gładkie, oraz z półkastonu nowego patentowanego systemu. Kapelusze te odznaczają się pięknym wykończeniem i nadzwyczajną trwałością, a cena tychże nie jest wyższą od zwyczajnego filcowego kapelusza.

Filja przy ulicy Długiej róg Miodowej.

W Filji tej prócz gatunków wyborowych, sprzedają się także Kapelusze w gatunkach tańszych. r—2502

---

9 Złotych Medali i Dyplomów honorowych 9
EKSTRAKT MIĘSNY KOMPANJI
LIEBICA
Z FRAY BENTOS (Ameryka Południowa).

Prawdziwy tylko wtedy, gdy na etykiecie każdego słoika — J. v. Liebig — **wydrukowane jest nazwisko niebieską farbą.**

Ekstrakt Liebiga służy do doraźnego przygotowania wybornej i posilnej zupy, jak również dla poprawienia i zaprawy wszelkich zup, sosów, jarzyn i legumin, a dobrze użyty, stanowi punkt wielkiej oszczędności w gospodarstwie domowem. Wyborny, jako środek wzmacniający dla chorych i osłabionych. 497

Dostać można we wszystkich większych Składach towarów kolonjalnych, delikatesów, materjałów aptecznych, Aptekach i t. p.

---

3 Majątki

pod Skierniewicami, rozległości włók 20, 12 i 12 bez służebności z kompletnemi inwentarzami i krestencją, do sprzedania zaraz. Wiadomość u Ksawerego Smoleńskiego, adwokata przysięgłego, Długa 16. 5637

LÓD.

2,000 pudów lodu, do sprzedania. Wiadomość Chłodna № 36, mieszk. 2. 5677

GRAND-HOTEL
w PARYŻU
Obniżone Ceny
podczas zimy od 1 Listopada.

Umowa ryczałtowa
za pobyt najmniej jednego tygodnia do której wchodzi:
Pierwsze śniadanie
Dwa jedzenia Table d'hôte.
Mieszkanie z usługą
Od OSOBY DZIENNIE

na 5-m piętrze	. . . .	18 fr.
" 4-m "	. . . .	20 "
" 3-m "	. . . .	22 "
" 2-m "	. . . .	25 "
" 1-m "	. . . .	28 "

WINDA (gratis) na wszystkie piętra.
WIELKA CZYTELNIA
w której znajdują się wszystkie dzienniki całego świata
Restauracja à la carte.
Café, Kanapki, Bilardy z nauczycielem, Salon dla dam z fortepianami i organami.
PIWNICE GRAND-HOTEL
Sprzedaż po cenach hurtowych.
12. Boulevard des Capucines 12.
Cenniki na każde żądanie.
Adres dla listów i depesz:
GRAND-HOTEL. PARIS. 2424r

Ogłoszenie.

Mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż z powodu pożaru wynikłego d. 21 Lipca 1882 r., w mieście gub. Suwałkach, Zakład gastronomiczny, jak również i Hotel pod nazwą „Ukraińskiego", przeniesiony z d. 20 Sierpnia 1882 r., na ulicę St.-Petersburski Prospekt, w domu Bachracha, bliżej kościoła katolickiego.— Mając nadzieję, że Szanowna Publiczność, jak przez lat 22 mojej egzystencji, tak i nadal zaszczycać będzie mój zakład, jak również i hotel, swemi względami. — A ja ze swej strony, dołożę wszelkich starań, aby każdy z odwiedzających mój zakład, pod każdym względem był zadowolony. 5470

H. Ukraiński.

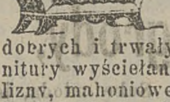
Na sezon zimowy i jesienny
Pończochy i Skarpetki
wełniane, jedwabne, fil d'Ecosse i bawełniane
Kaftaniki i Kalesony
wełniane, jedwabne, trykotowe, w różnych gatunkach: męzkie, damskie i dziecinne.
Kaftaniki Siatkowe
„Hygieniczne szwajcarskie". 2381
Spódniczki wełniane, **Kamizelki** z rękawami i bez, w wielkim wyborze, poleca
Skład Bielizny i Pończoch
J. NATANBLUTA,
egzystujący od 1871 roku
22. SENATORSKA 22.

U Akuszerki A. J.

jest pokój dla osoby spodziewającej się słabości lub przyjezdnej na kurację. — Nowy-Świat № 36. 5567

LOKALE.

Przy ulicy Nowolipki pod № 56a/2392e z powodu wyjazdu są do wynajęcia zaraz 2 sklepy, oraz i lokale. 5626



Wyprzedaż Mebli

dobrych i trwałych, własnego wyrobu, garnitury wyściełane, szafy do sukien i do bielizny, mahoniowe i orzechowe, biura na szafkach i biurka, biblioteki, kredensy, stoły obiadowe, konsolki do kart, komody, tualety piękne, łóżka rozmaite, umywalnie, szafeczki nocne, z czem się poleca zakład stolarski, Leszno № 50. 5110

PALTA

zimowe, męzkie, watowane, przysposobiłem po cenach rs. 20—28 i spodnie po cenach przystępnych.—Ulica Marszałkowska № 60, 2 piętro, m. 14.—**F. MICHALCZYK.** 5587

Jest do nabycia w księgarniach, dzieło p. t.:

Najlepsza Metoda

na sposób Ollendorff'a i w części Toussaint-Langenscheidt'a, do nauki języka angielskiego w 24 lekcjach bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **Pl. Reussnera** kop. **75,** (z przesyłką k. 85).

Jest także do nabycia we wszystkich księgarniach „**Najlepsza Metoda do nauki języka niemieckiego w 3 miesiącach** bez nauczyciela," przez **Pl. Reussnera.**

Cena kursu niższego kop. **60,** (z przesyłką kop. **70**). — Kompletu rs. **2** kop. **75,** (z przesyłką rs. **3**). — Powiastki niemieckie kop. **18,** (z przesyłką kop. **22**).

Skład główny w księgarni pp. GEBETHNERA i WOLFFA. 2477-r

Skład wód mineralnych naturalnych, przy Aptece pod firmą

D. T. HEINRICH

istniejący, zaopatrzony został w wody **Vichy,** tegorocznego czerpania ze źródeł: **Grande Grille, Hopital, Celestins, Hautrives, Mesdames, Chomel.**—Woda **Vichy** używaną jest w cierpieniach organów trawienia, w chorobach wątroby, przy kamieniach żółciowych, w chorobach śledziony, w chorobie cukrowej, przy wydzielaniu piasku i białka, w cierpieniach pęcherza, w podagrze, reumatyzmie, oraz w cierpieniach nerwowych na podstawie artretycznej rozwijających się. 846

Specjalny Magazyn Bielizny

pod firmą

JÓZEF i S-ka,

Elektoralna № 5, vis-à-vis Banku, w Warszawie.

Koszule męzkie, cretonowe, z kołn. i mank. prane, elegancko wykończone, w różnych fasonach, od rs. 1.20 do rs. 2. 50.

Koszule męzkie czysto płócienne, w wielkim wyborze, od rs. 2.50 do rs. 5.

☞ Specjalne Cenniki Bielizny na żądanie odwrotną pocztą wysyłamy. 5469

JÓZEF i S-ka.

Ostrzeżenie.

We Wtorek, o godzinie 9-ej wieczorem, jadąc z Królewskiej ulicy na kolej Nadwiślańską, zgubiono **Portmonetę,** w której znajdowało się rs. 165 papierami Bankowemi, Weksel na rs. 629, wystawiony przez A. Jasińskiego, na zlecenie A. Anteckiego, jedno-miesięczny, oraz Cygarnica bursztynowa.—Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Dra Anteckiego, Królewska № 1, za nagrodą jakiej żądać będzie, nadmieniając, iż kroki prawne co do tego Wekslu poczynione zostały. 5650

Lekcje Tańców salonowych 5620

rozpocząłem i udzielam po domach prywatnych i pensjach.—Zastać mnie można od g. 7—11. Nowy-Świat № 45. — **A. Tatarkiewicz.**

MAGAZYN MÓD

Julji Porębskiej,

Podwal nr 1, róg Senatorskiej,

przypomina się JWW. i WW. Paniom, że tak jak dawniej na obecną porę wykonywa Dolmany, Okrycia i Suknie, podług najświeższych żurnali paryzkich. Przygotowywa również wierzchy do futer, oraz podszywa takowe. Ubiera kapelusze od kop. 50. Przyjmuje zamówienia na całe wyprawy tak z własnych, jako też z powierzonych materjałów.—**Ceny nizkie.** 5633

Rs. 3 nagrody,

kto odprowadzi zaginioną Sukę młodą, jeden rok mającą, wyżlicę z gatunku cetrów, maści czarnej z białem, na szyi obrożka skórzanna na kłódeczkę mosiężną zamknięta, lub też kto da wiadomość o niej. Adres ul Złota № 22, mieszkania № 7. 5674-

ANGIELSKIEGO JĘZYKA

udziela u siebie i na mieście, osobno i zbiorowo, **BERGER, NAUCZYCIEL, ulica ZŁOTA № 12,** 2517

SAD I OGROD OWOCOWY

E. JANKOWSKIEGO

wydanie drugie, bardzo znacznie powiększone, z licznemi drzeworytami i litografjami (str. 510), **po rs. 3,** u autora **(ul. Nowogrodzka 36.** Ogród Pomologiczny). r 2199

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

BALSAMINU



po krótkim czasie użycia, plamy, liszaje, piegi, oparzelizna i krostki znikają z twarzy, skutek pewny. Kolor twarzy staje się czystym.

Cena rs. 1 kop. 80.

PUDER ROSALBINE

najnowszego wynalazku, wprowadzony w użycie w najmodniejszym Paryzkim świecie, spreparowany na glicerynie, podług najściślejszych hygienicznych zasad.—Cena rs. 1, z puszkiem rs. 1 kop. 50. **Puder Rosalbine** najnowszy, prawdziwy fenomen w sztuce kosmetycznej, pokrywa twarz naturalną białością.

W Perfumerjach: Kocha, Krak.-Przedmieście; Leona Frybesa, Nowo-Senatorska № 4, a także **Nowy-Świat № 41, Perfumerje Rénaissance.** r-2170

W d. 5 (17) b. m., o g. 10 rano, w Wydz. IV Sądu Okręgowego w Warszawie, odbędzie się sprzedaż w drodze działów

Nieruchomości warszawskiej

przy ul. Pańskiej № 1201 hyp. (21n.), jatki rzeźniczej № 975 № 4, oraz sprzedaż przez subhastację nieruchomości № 2395A. — Bliższą wiadomość o warunkach sprzedaży powziąć można w kancelarji Powichrowskiego, adwokata przysięgłego, Długa 25. 5655



Nowo-otworzony MAGAZYN MEBLI nowych i używanych, w wielkim wyborze, sprzedaje takowe bardzo tanio. — Marszałkowska № 73, naprzeciw Zielonego placu. 5466

Żądany jest do nabycia **za gotówkę**

MŁYN WODNY,

w bliskości Warszawy, przy drodze bitej lub żelaznej, z obfitością wody, przy którym byłoby parę włók ziemi ornej i dostateczna ilość łąki, z domem mieszkalnym i odpowiedniemi zabudowaniami gospodarskiemi. Wiadomość u adwokata Wagnera, Erywańska 8. od 5 do 7. 5558-

☞ **Tylko** ☜

w Składzie Win

przy ul. Mazowieckiej Nr 14,

w domu p. Hermana & Grossmana dostanie prawdziwych oryginalnych Win francuzkich, po cenach bardzo umiarkowanych, o czem już niejednokrotnie Szan. Publiczność miała sposobność przekonać się. 2440—r

RS. 300

i więcej osobie, która wynajdzie młodemu człowiekowi z średniem gimnazjalnem wykształceniem, służącemu poprzednio w administracji, posadę na kolei, pożądaną byłaby biurowa. Opinja z urzędu dobra. Dyskrecja honorowa. Adresy uprasza się składać w biurze Ogłoszeń, Senatorska 22, pod lit. B K. P. 2591

Surprise pour les dames.

Skończywszy praktykę w domu Strojów Damskich u **„Marguerite l'Avenue de l'Opera" w Paryżu,** otworzyłam pracownię ubiorów damskich i dziecinnych, w której wykonywam roboty według najświeższych fasonów przywiezionych z Paryża, oraz z najlepszemi do takowych dodatkami.—**Nowy-Świat № 46, 1-sze piętro.**

5259 **HENRIETTE.**

5581 KAWA JAMAIKA,

mniej znany u nas gatunek tej kawy, pierwszy raz w roku zeszłym sprowadzony, u znawców i amatorów prawdziwie dobrej kawy, szczególne znalazł uznanie. Nowy transport tejże kawy, otrzymał i Szanownej Publiczności poleca Skład Win i Towarów Kolonjalnych **Edmunda Langner,** dawniej Riedla, przyrządzoną do gotowania, z dodaniem Mokki, przez fabrykę palenia kawy **„Pluton,"** w puszkach również mieć można.

MIODOWA № 5.
w Ogrodzie
po-kapucyńskim 2519

W tych dniach powróciłem z zagranicy i sprowadziłem z pierwszorzędnych zakładów ogrodniczych znaczną ilość **PALM WACHLARZOWYCH** i wiele innych **ROŚLIN OZDOBNYCH, CEBUL Kwiatowych,** na które dziś właściwa pora do sadzenia, a także przyjmuje zamówienia na **BUKIETY i WIEŃCE,** wynajmuje **OZDOBNE KWIATY,** do przybrania **salonów** i wielu innych miejsc. Wszystko to załatwia się na czas punktualny i jak można najtaniej. — Wchód korytarzem kościelnym.

FLANELE

KASZMIRY

KORCIKI

wyłącznie **czarne,** jako specjalność, oraz **materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej**

K. MANTEY,

Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.

FLANELE 2427r

KORCIKI

Krój i Roboty

Osoby pragnące nauczyć się kroju sukien damskich, w krótkim bardzo czasie i wypróbowanym przez długoletnie doświadczenie i praktykę w pierwszorzędnych magazynach sposobem, zechcą się zgłosić na ulicę Bednarską № 13, mieszk. 11, do p. A. R.— Za zupełny kurs kroju opłata wynosić będzie rs. 5 Także przyjmują się suknie damskie do roboty. 2503r

Do wynajęcia każdego czasu przy rogu Przeskok i Zgoda № 6. 5652

Budynek frontowy

oddzielny, o parterze i piętrze, złożony z bardzo obszernych pokoi, zdatny na zakład lub fabrykę.—Wiad. na miejscu u stróża domu.

Korzystny Interes.

W jednym z ogrodów publicznych jest do odstąpienia altana dla sprzedaży wod gazowych z kontraktem na lat 3. Wiadom. plac Krasiński № 2, miesz. 3, zastać można od godz. 9—11 z rana, po połud. od 3—6 5651

GŁÓWNY SKŁAD

łóżek żelaznych, kołysek, materacy sprężynowych, włosiannych. waldhaarowych i ze słomy.—Czysta № 415, (nowy 15), pałac hr. Potockiego.—**S. Wrotnowski.** 5640

Fabryka Bilardów

Ferdynanda Trotschla

od 8 Lipca 1882 r. przeniesioną została do domu własnego, ul. Czerniakowska wprost Górnej № 68. 1893r

Z powodu zaszłych zmian w moich zajęciach, mam honor uwiadomić osoby interesowane, że tylko w godzinach po południowych t. j. od 5-ej, udzielam lekcje prywatne języka włoskiego na mieście.

F. LANCI

Lektor Warsz. Ces. Uniwersytetu,

5642 **Jerozolimska 5.**

XAVIER GŁODZIŃSKI INVENTION Brevete S.G.D.G. VARSOVIE

Specjalny Zakład nauki kroju sukien, okryć i bielizny

K. Głodzińskiego,

Miodowa № 1, ma honor zawiadomić szan swoje elewki dla uniknienia dalszych nieporozumień, że nigdy nie wydawał i nie wydaje świadectw bez **egzaminu,** i po takowym bez udowodnienia swego uzdolnienia w praktyce. Bez względu w jakim czasie, nauka przez uczennice moje ukończoną została, przystępować mogą do egzaminu z poddaniem się przepisom takowego.

Zakład moj, jak dawniej tak i teraz ma na celu uwzględnienie sztuki i nauki kroju, azeby w tym kierunku uczen. moje w naszym kraju z prawdziwym pożytkiem dla siebie i społeczeństwa opuszczały moją szkołę. Wpisy na kursa przyjmuje się każdodziennie.— **K. Głodziński,** nauczyciel i autor najnowszej metody kroju w 5-ej edycji. 5572

Dla rodowitej **Francuzki**

POKOIK,

z eleganckiem wejściem—za lekcje, ulica Bracka № 3, mieszkania 2. 5659

Do sprzedania MAJĄTEK,

w gubernii Mińskiej, włók 120. w tem 60 lasu sosnowego, nad rzeczką spławną, piękny pałac murowany. Wiadomość u pana rejenta Maciejowskiego, w gmachu sądowym. 5570-

Nowo otworzony

SKŁAD

Kawioru Astrachańskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 15, dom Hrabiego St. Potockiego,

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 14 Października r. b., rozpoczął sprzedaż **Kawioru Astrachańskiego grubo ziarnistego,** po cenie możliwie nizkiej. 5676

Dla Ogrodników.

Ogród bardzo duży, owocowy i warzywny, jest do wydzierżawienia niedaleko Skierniewic.—Wiadom. Złota № 22, miesz. 7. 5675

Puch Edredonowy

(gagaczy). z Norwegji, 5671

Przybył transport 200 funtów w najlepszym gatunku i sprzedaje się po rs. 8 za funt i na arkusze w składzie pierza, Żelazna-Brama Nr 5, plac targowy, dom Fenigszteina.

Ważne

dla amatorów ptaków.



Przybyłem z wielkim wyborem krajowych i zagranicznych ptaków, jako to. prawdziwe kanarki z Harcu, dobrze gadające papugi, szare i zielone, oraz amerykańskie ptaki, z ozdobnemi piórami i śpiewające. Mam także wybór małp oswojonych, swobodnie po pokojach się przechadzających, rozmaite psy, angielskie mopsy i pinczery, a z tutejszych ptaków szczygły, czyżyki i inne. Hotel Litewski. Nowo-Senatorska № 5. 5682

5682 Ernest Peschel.

Futro damskie,

lisy szare, na osobę średniego wzrostu, oraz kilka łokci koronek brukselskich, jest do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej № 53, mieszkania № 4, obejrzeć można od 5 godziny 9 do 12 z rana. 566-

17 włók Lasu

sosnowego, materjałowego, położonego od rzeki spławnej wiorst 6, od kolei mil 5, do sprzedania.—Wiadomość: Świętokrzyzka 14, mieszk. 6, od godz. 2—5 po południu. 5641

KAPELUSZE DAMSKIE

jesienne i zimowe, w pracowni **Natalji W.** ulica Długa № 23, (tam gdzie Eldorado), **damskie, od 5 rs.** i wyżej, **dziecinne, od 3 rs.** oraz przyjmują się **kapelusze** do roboty i ubierania. 5529

12. Niecała 12.

MAGAZYN BŁAWATNY

L. FALĘCKIEGO I SYNA,

otrzymał **wielkie transporta: Kaszmirów** czarnych i kolorowych; **materjałów wełnianych adamaszkowych** i gładkich w różnych kolorach na suknie damskie; **Armurów i Adamaszków** czarnych jedwabnych i wełnianych na Salopy i Okrycia damskie; **Adamaszków** jedwabnych w różnych kolorach; **Pluszów** jedwabnych i wełnianych, gładkich i fantazyjnych, czarnych i kolorowych, **Pluszów** wełnianych z długim włosem, mogących zastąpić futro Skunksy; **Aksamitów** czarnych i kolorowych; **Satin Merveilleux, Satin de Lyon i Sura** czysto jedwabne we wszystkich kolorach; **Atłasów** czarnych czysto jedwabnych na Salopy; **Atłasów** kolorowych; **Welwetów** czarnych i kolorowych; **Kortów, Flaneli, Chustek** wełnianych i Himalaja; **Szali** francuzkich oraz **wielki wybór materjałów** w jasnych kolorach, jedwabnych i wełnianych, na wieczory i zabawy.

MAGAZYN mając za zasadę od początku swojej egzystencji **MAŁYM A CZĘSTYM PROCENTEM SIĘ ZADAWALNIAĆ,** towary po cenach możliwie nizkich, jak dawniej tak i obecnie sprzedaje nadmieniając, że na Składzie swym posiada także i towary tańsze. 5508

OBWIESZCZENIE.

Dnia 18 (30) Października r. b., o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu licytacja głośna na sprzedaż placu miejskiego, oznaczonego na planie № I, mającego powierzchni łokci □, 1992,6 czyli 145,4 sążni □, z domem frontowym dwupiętrowym, od strony Krakowskiego-Przedmieścia w Warszawie, (b. dom zarządu pocztowego)ų z dwiema częściami przystawek. w których znajdują się schody od summy rs. 80,000.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do godziny 12 w południe, na ręce p. o. Prezydenta miasta, deklaracje opieczętowane, z dołączeniem wymaganego vadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne, oraz plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 2435r

Do Składu Kawioru i Delikatesów

MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 37,

nadszedł znów transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego i prasowanego takiegoż, oraz **Sigów i Łososia** wędzonego. **Kilek** Rewelskich, **Serów** Meszczerskiego, Hollenderskiego, Zielonego i Czester ruskiego, Gambrino krajowego, **Buljonu, Groszku** zielonego Rostowskiego, **Minogów** Rygskich, **Grzybów i Rydzow** solonych, **Karmelków Landrina, Czekoladek Balleta** petersburskich. **Herbatników** Einema i Petersburskich, **Konfitur** płynnych, **Marmoladek i Pastiły,** jak również z zagranicy **Homarów** w puszkach, **Salmonow** (czyli Łososia marynowanego amerykańskiego). **Trufli** Perygordzkich (Pelées), **Pikli, Kalafiorów, Szarlotki** angielskiej, **Pekefleiszu** amerykańskiego w puszkach, **Groszku** francuzkiego w puszkach, **Artischoki, Fasolki, Szampionów** paryzkich, **Łososia** szwedzkiego w oliwie, **Kaparków** włoskich, **Sardynek** z Nantes i w Musztardzie, francuzkiej i angielskiej **Musztardy, Gorczycy** w proszku (Colmana), **Soi** angielskich. **Sera** Szwajcarskiego oryginalnego, **Tonu** marine w oliwie, **Pasztetów Strasburskich, Wanilji** i t. p. towarów.—Z czem poleca się Szanownej Publiczności

MIKOŁAJ ŻYŻYN.

2496r **Nowy-Świat Nr 37.**

BADEŃSKIE

Winogrona Kuracyjne,

otrzymał już Handel

Braci Wróbel

i odtąd stale otrzymywać będzie, wszelkie zamówienia ustnie lub listownie na sezon kuracyjny przyjmuje.

Krakowskie-Przedmieście № 1. r—2345

!!ZAWIADOMIENIE!!

Pierwszy, najbardziej renomowany **Magazyn gotowych Ubiorów męzkich E. SAMETA,** zawiadamia Szanowną Publiczność, że oprócz już gotowych, a tak pochlebne u Szanownej Publiczności posiadających uznanie ubiorów męzkich, **PRZYJMUJE** także **OBSTALUNKI** wedle miary **NA WSZELKIE UBIORY,** z francuzkich, angielskich, brońskich i krajowych materjałów, podług najświeższych żurnali i takowe obstalunki **NAJSZYBCIEJ** wykończa.

Polecając się i nadal dotychczasowym względom Szanownej Publiczności i o liczne zamówienia upraszając, pozostaje z należnym szacunkiem firma.

FILJA W KIJOWIE:
Kreszczatik, dom Linincenkoj.
r—2292

E. SAMET.

22. Senatorska 22.

SZUWAKS

5534

GLICERYNOWY,

konserwujący wybornie obuwie,

EKSPORT DO KRÓLESTWA i CESARSTWA

S. GLIŃSKI,

58. WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 58.

Przedsiębierstwo Kopalń

Marmurów Kieleckich,

ulica Królewska Nr 1,

róg Krakowskiego-Przedmieścia.

Mamy honor zawiadomić Szan. Publiczność, iż obecnie powiększywszy zakres fabryki, zaopatrzyliśmy nasz skład w następujące przedmioty:

Nagrobki w różnym stylu, **Płyty grobowe, Tablice** do wmurowywania, **Chrzcielnice i Kropielnice,** wybór **Kolumn salonowych, Kominków, Blatów** na stoły w rozlicznych wielkościach, **Blaty do kredensów, Blaty na umywalnie, Blaciki** do nocnych szafek,—zapas tak poszukiwanych **kuchennych Moździerzy, Patery, Kałamarze, Przyciski, Popielniczki, Lichtarze** i t. d.

Wszystkie wymienione przedmioty wykonane są jak najstaranniej i sprzedają się po możliwie nizkich cenach.

Nadmieniamy nadto, że podejmujemy się **ustawiania Nagrobków** lub **Kominków.**

Na prowincję wysyłamy jak najakuratniej opakowane. 2500

Przyjmujemy również obstalunki na wszystkie powyżej wymienione przedmioty.

Wierzbowa Nr 638 (9), obok Hotelu Angielskiego

JÓZEF GARDOWSKI

NOWO-OTWORZONY

Specjalny Magazyn

TOWARÓW MEBLOWYCH

poleca wszelkiego rodzaju materjały na pokrycia mebli, z fabryk francuzkich, angielskich i krajowych.

DYWANY, FIRANKI,

Serwety, Kapy,

oraz wszelkie artykuły meblowe.

Ceny bardzo umiarkowane. 2399

W Magazynie Francuzkim 16 ulica Hr. Berga. 2466-

PARYZKA PANORAMA MÓD DAMSKICN

na sezon zimowy 1882—1883, jest przedstawiona **bezpłatnie WW. Damom,** ktorym polecają się:

wielki wybor ABAŻURÓW PARYZKICH **od 15 kop. do 6 rs.**

Filtry Albert do klarowania wody, które każdy może otwierać i oczyszczać dowolnie, **Kuchenki à la Minute** (przygotowanie w 5-ciu minutach), pokojowe **Aparaty do prania samopiorące** w 2-ch godzinach, i t. d.

ZABAWKI NOWE I GRY TOWARZYSKIE

francuzkie i krajowe wszelkiego rodzaju, bardzo tanio.

Wielki wybór PRZYBORÓW DO KOTYLJONA **od 10 k. sztuka.**

DRUKARZ momentalny

(Patent niemiecki № 14120, przywilej austryjacki, medal srebrny oraz dyplom).

Jest **jrdynym patentowanym** aparatem kopjowym, za pomocą farby drukarskiej.

Aparat ten dostarcza **suchym** sposobem bez przerwy **nieprzebraną** prawie liczbę **równych, czarnych** (oraz niebieskich), zupełaie **jednakowych** odbić, które przez urzędy **w całym związku pocztowym, przyjmowano są jako druki**, opłacające mniejsze porto.

„Drukarz momentalny“, przewyższa wszystkie dotychczasowe aparaty kopjowe, jak: hekto, auto i poligrafy, niemniej jest lepszym od pras autograficznych, przez łatwość wykonywania, prostotę i taniość.

Aparat z 2 płatami drukarskiemi: № 1, 25/32 ctm., mar. 15, № 2 28/40 ctm., m. 20, № 3 40/50 ctm., m. 30.

Prospekty, świadectwa, głosy prasy, i o**ryginalne odbitki** wysyła się natychmiast **gratis i franco.**

ZITTAU, w Saksonji.
STEUER i DAMMANN

NB. **Patenty** na Anglję, Francję etc. są do sprzedania. 2395r

---

Jeden z pierwszorzędnych

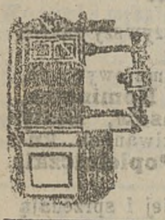
Zakładów Restauracyjnych

i Piwa Bawarskiego, przy pryncypalnej ulicy położony, kompletnie urządzony, wraz z Bilardem i oddzielnem mieszkaniem dla administratora, jest w każdej chwili do wynajęcia lub oddania w administrację.—Bliższa wiadomość ul. Krochmalna № 39. 5654

NAUCZYCIELKA

wyższa, znająca gruntownie języki: polski, rosyjski, francuzki i niemiecki, życzy udzielać lekcje, za umiarkowaną cenę. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 2511r

---



Specjalna Fabryka

Kas żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat № 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60



Bardzo tanio tanio!!!

garnitury czarny, jedwabną kotliną kryty, oraz rzeźbiony i kilka innych garniturów, szeslongi, sofy, szafy, kredensy, biurka, stoły itp. zasadą moją jest mały zysk a częsty.—Marszałkowska № 32, róg Złotej.—**L. BRENERT.** 5523

---

40 kop.

Garniec Nafty Amerykańskiej

16 kwaterek na miarę $7\frac{1}{2}$ funta na wagę, w Składzie oleju, naprzeciw b. zamku, duży sklep po schodkach. 5512



Fortepiany i Pianina

do wynajęcia w składzie J. HINZ, Nowy-Świat 4. 5589

Zakład Szlązki do czyszczenia

Pierza i Puchu

na sposób chemiczny, na poczekaniu, bez utraty zdatnego pierza, po 5 kop. od funta, oraz dostać można nowych czystych pierzy i puchu tanio. Ulica Żabia № 3, dom przechodni, od ulicy Przechodniej № 4. 5594

Poszukiwaną jest

WSPÓLNICZKA

do zakładu fasonów z bibułki i ubiorów damskich, z firmą już wyrobioną i klijentelą znaczną z kapitałem kilkaset rs. w celu rozszerzenia interesu.—Bliższa wiadomość na miejscu, Nowy-Świat № 52, mieszk. 9. 5606

Kursa wieczorne

przy Szkole Realnej **Nowolipie № 13.** Zapis w Poniedziałki i Czwartki od godziny 7 do 8. — **Nauka bezpłatna.** — Zapis do Szkoły Realnej odbywa się codziennie w godzinach rannych. 5601

CENY WĘGLA I DRZEWA

w Składzie Głównym

F. ŁAPIŃSKIEGO,

W WARSZAWIE,

Korzec Węgla najlepszego, grubego z odstawą	rs. 1 kop. 5.
„ „ z własnej kopani „Jan“, grubego, z odstawą . .	rs. 1 kop. —
„ „ „ kostkowego z odstawą	rs. — kop. 95.
„ „ „ drzewnego do samowarów z odstawą	rs. 1 kop. —.
Węgle kowalskie franco Skład główny, pud	rs. — kop. 25.
Sążeń kubiczny drzewa Sosnowego szczapowego z odstawą . .	rs. 15 kop. —.
„ „ „ Olszowego „ „	rs. 16 kop. —.
„ „ „ Brzozowego „ „	rs. 17 kop. —.

Za porąbanie do każdego sążnia kubicznego, dolicza się rs. 1.

Odstawa w wozach krytych, oplombowanych, cechę Magistratu ostemplowanych.

Zabierającym własnemi furmankami liczone będzie taniej o kop. 10 na korcu węgli, o rs. 1 na sążniu drzewa.

F. ŁAPIŃSKI.

2419r **Kantor Główny: ulica Jerozolimska № 33.**



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko w następujących składach które zabowiązały się piśmiennie nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów:

W Warszawie: u pp. Simon i Stecki, Dobrycz i S-ka, Stępkowski, Langner, Koch i Kułakowski, Kotecki i Schober, Sowiński i Szulc, Lijewski i S-ka, Lesisz, Roesler i S-ka. 217

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

643

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St Raphaël*

EXPORTACJA: Cie Prop^re^ du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stępkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P. Brundzy, etc., etc.

i u Henryka Welt, Nalewki.

WODA KOLOŃSKA

Premjowana na wszystkich wystawach świata, 530-r

Franz Marja 4711. Farina w Kolonji,

Perfumy i Mydła Toaletowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna na Warszawę, w PERFUMERJI **ALEKSANDRA KOCHA, ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 83,** oraz we wszystkich znaczniejszych perfumerjach.

FABRYKA MASZYN

oraz Odlewnia żelaza, miedzi i innych metalów

BRACI STORK et Comp.

HENGELO (Hollandja),

dostarcza: Maszyny parowe, Kotły parowe, Lokomobile, oraz Maszyny warsztatowe, Transmissje do przędzalni, tkalni, młynów i innych fabryk; maszyny do apretur, Prassy hydrauliczne i inne; Pompy, Krany, Windy, Kieraty i t. d.—Po bliższe informacje, jakoteż plany i rysunki Tkalni, Przędzalni, Blecharni, Apretur, Młynów i Piekarni, przy najtańszem obliczeniu, zwracać się należy do generalnego reprezentanta na Królestwo Polskie i Rossję Pana **J. W. W. Bracia Mac Donald, w Warszawie,**

ulica Elektoralna № 5. r—80

W Składzie Szkła!

Wałki z waty do okien.
Kit Pokostowy.
Szyby Belgijskie oryginalne.
Szyby lagrowe krajowe.
Szyby zwyczajne, które się zalecają grubością i przystępną ceną,—na skrzynie i na sztuki; oraz
Dyjamenta Szklarskie.

W SKŁADZIE SZKŁA, przy ulicy **Podwal № 7.** 5550

Specjalny Handel Nabiału.

Chmielna № 4. 5418



OGIER

czterо-letni, gniady, rassy arabskiej, ze stada J. O. Księcia Sanguszki, z atestatem, doskonale pod wierzch ujeżdżony, do sprzedania z powodu wyjazdu. Obejrzeć można codziennie w Rajtszuli p. Krauzego, przy ulicy Żórawiej, od godz. 8 rano do 4 po południu. 5615

Dla pp. Fabrykantów!

2465

Na przedmieściu **Przedborza**, miasta w Królestwie Polskiem, liczącego 7,000 mieszkańców, położonego w gubernii **Radomskiej**, powiecie Końskim, nad spławną rzeką **Pilicą**, wpadającą do Wisły, w bliskości stacji „Gorzkowice“ i „Noworadomsk“ Dr. Żel. W.-Wiedeń., oraz stacji „Końsk,“ drogi Iwangrodzko - Dąbrowskiej, jest do sprzedania lub wydzierżawienia na czas dłuższy dla urządzenia fabryki,

POSESSJA

fabryczna, składająca się z dwudziestu blizko masiw murowanych budynków, przestrzeni gruntu ornego, łąk i ogrodów. Przez Rząd hypotecznie jest zapewnionem prawo sprowadzania wody z Pilicy kanałem przeprowadzonym między zabudowaniami fabrycznemi, która może być używaną jako motor. Na dziedzińcu fabryki niedawno temu odkryte zostały **bogate rudy ugieru, które zdają się być bardzo obfite.**—Łaskawe oferty przyjmuje właściciel p. **J. A. Silberstein,** w Warszawie, **(Leszno № 12),** który gotów jest służyć planem sytuacyjnym i opisem szczegółowym. 2465r

---

Skład Futer

pod firmą

J. D. REDEL,

egzystujący od lat 10, na Nalewkach № 12, z d. 1 Lipca r. b., przeniesiony został do własnego domu na Nalewkach № 41. 5604



MLECZARNIA

oddawna przy zbiegu ulic Nowy-Świat i Jerozolimskiej egzystująca, ma zaszczyt zawiadomić, że jak dawniej w zimie, na rogu Brackiej i Nowogrodzkiej, tak i obecnie na ulicy Nowogrodzkiej № 18, uskutecznia oprócz **większych partyj** i sprzedaż detaliczną **mleka wiejskiego,** mianowicie:

Mleka świeżego,	kwarta kop.	10.
„ zbieranego,	„ „	5.
Śmietanki	„ „	20.

Mleko może być odnoszone do domu. 5566

TRZY NIERUCHOMOŚCI

na ulicy Targowej na Pradze, № 173, 174a i № 277 (w najlepszym punkcie), **sprzedawane będą** drogą publicznej licytacji w IV Wydziale Warszawskiego Sądu Okręgowego 5 (17) Października. Cena **nizka,** a warunki bardzo dogodne dla kupującego. Bliższa wiadomość w kancelarji adwokatów przysięgłych **Adolfa i Jana Finkelhaus, Miodowa № 6.** 2486r

---

Kilka Bon francuzek

2473r

wprost z Paryża przybyłych, natychmiast do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Łudzyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6.

LA BOURBOULE

WODA MINERALNA NADZWYCZAJ WZMACNIAJĄCA zawierająca chloran dwuwęglan i arsenian sodu (28 milligr. arsen : sodowego na litr.)

Zażywać od pół szklanki do trzech dziennie przed lub w czasie jedzenia.

Wzmacnia dzieci słabe i lymfatyczne, oraz pomaga na choroby skórne i organów oddechowych. Febry perjodyczne i szkrofuły. Używa się także jako napój i płókanie przeciw *Bronchitom*, zaś do umywania przeciw *lekkim świerzbom.* SKŁAD: u drogistów: Mrozowskiego, ulica Miodowa Gallego, ulica Senatorska, i Spiessa, plac Teatralny. 245r

Pokoik lub Pomieszczenie,

dla młodej osoby potrzebującej opieki macierzyńskiej. Wrazie potrzeby nauka literatury polskiej, obce języki i fortepian w miejscu. Wiadomość na pensji, ulica Nowy-Świat № 55. 5668-

Wałki z waty

do zatykania szczelin w oknach, po cenach fabrycznych, poleca fabryka waty **Nowy-Świat № 68.—Karol Kretschmer.** 5453

Dla Doktorów.

W mieście pow. 3 godz. jazdy z Warszawy koleją, potrzebny jest Lekarz wolno-praktykujący, Bliższa wiadom. Nowogrodzka 20 lit. A, m. 10. 5579

LEKCJE BUCHHALTERJI

udziela **Dawison** upoważniony przez Warszawski Okręg naukowy. Hoża № 16. 54-6

Na stroje lub kwiaty

jest do odnajęcia część lokalu przy magazynie sukien i okryć damskich. Wiadomość w kiosku róg Senatorskiej i Koziej. 5634

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach:

R. Babiński, o gorączkach w ogólności.

Cena zniżona z **rs. 1 k. 50,** na **k. 75.**

Skład główny w księgarni i składzie nut **E. WENDE i Spółki, Krakowskie-Przedmieście № 9.** 5638

Nauka i wychowanie.

Francuzka przybyła z Paryża, życzy przyjąć miejsce zaraz w Warszawie. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami M. G. 13432

Nauczycielka z wyższym patentem, życzy udzielać lekcje przedmiotów klasycznych, oraz języków: polskiego, rosyjskiego, francuzkiego i niemieckiego. Hoża № 14 lit. B. mieszkania № 8. 13185

Lekcje muzyki udziela osoba posiadająca patent Instytutu muzycznego, uczennica pierwszorzędnych nauczycieli w Warszawie. Bracka № 7, mieszkania 2. 13177

Profes. de Prechamps. Długa 23, Eldorado. Francuz młody, wykształcony, szuka posady lub lekcyj, za cenę umiarkowaną.

Bona francuzka, poszukuje zaraz miejsca. Bielańska № 17, mieszk. 5. 13397

Szwajcarka młoda, z Genewy, opatrzona w świadectwa, poszukuje miejsca do dzieci. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszkania 28, na dole. 13541

Mężczyzna znający język francuzki, za godzinę konwersacyj znajdzie mieszkanie wspólne i herbatę rano i wieczór. Żórawia 15, m. 39, między 3 a 5 po południu.

Francuzka 12-letnia, przy rodzicach, życzą ją oddać do towarzystwa panienek, w zamożnym domu. Wiadomość w blacharskim sklepie, u pana Mrozińskiego, Nowy-Świat № 4. 13489

Student uniwersytetu udziela specjalnie lekcyj matematyki. Oferty uprasza się składać w agenturze ogłoszeń, Senatorska № 22, pod liter. W. B. 1407

Lekcje muzyki, języków i przedmiotów klasycznych, udzielam po przystępnej cenie u siebie w domu i na mieście. Zastać można od 9—1 rano. Aleksandrja 12, m. 25.

Osoba z patentem Instytutu muzycznego, udziela lekcje muzyki na fortepianie, teorji i harmonii, oraz przysposabia uczennice do egzaminu. Chmielna № 46, mieszkania № 6. 12933

Lekcje angielskiego języka i konwersacji, udziela rodowita angielka, zbiorowo i pojedyńczo. Wspólna № 34C. mieszk. 6. 12557

Lekcje muzyki na fortepianie udziela u siebie i na mieście osoba posiadająca patent Instytutu Muzycznego. Nowolipie № 15, mieszk. 11, od godz. 11—3. 13249

Angielka młoda, z patentem, poszukuje lekcyj angielskiego lub francuzkiego. Ulica Wspólna 26, mieszk. 3. 13199

Paryżanka rodowita poszukuje lekcyj. Oferty pod lit. E. T. proszę składać w Kantorze Kur. Warsz. 13320

Nauczycielka z patentem, udziela lekcje języków i nauk klasycznych. Ogrodowa domu № 17, mieszkania 23, zastać można od 11-tej do 3-ciej. 13455

Osoba młoda, rosjanka, która ukończyła instytut ze srebrnym medalem, poszukuje lekcji za umiarkowaną cenę. Nowy-Świat № 44, mieszkania 17. 13442

Student uniwersytetu, dokładnie posiadający ruski język, poszukuje lekcji w zakresie kursu gimnazjów męzkich i żeńskich. Chmielna № 1, mieszkania 12. 13387

Nauczyciel z wyższem wykształceniem, potrzebny jest. Wiadomość: Leszno № 4 stróż wskaże. 13471

Nauczycielka posiadająca języki i nauki klasyczne, przygotowuje do zakładów naukowych, ora prowadzi sama metodą poglądową. Długa № 22, lokalu 14, oficyna na prawo. 13465

Guwernantka młoda, polka, życzy sobie udzielać lekcyi muzyki, po kop. 25 za godzinę. Wiadomość w Biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 13475

Panienka z gimnazjum potrzebną jest do dwojga dzieci, za cenę rocznie rs. 100. Zgłaszać się proszę na ulicę róg Pięknej i Mokotowskiej № 5, do p. Rościszewskiej.

Osoba która ukończyła z odznaczeniem tutejsze gimnazjum, potrzebną jest na demiplace. Wiadom.: ul. Wspólna № 34b, m. 5.

Nauczyciel potrzebny jest na wieś dla przygotowania dwch chłopców do 1-szej klasy gimnazjum. **Wiadomość w hotelu Krakowskim № 32. 13567**

Muzyki lekcje daje osoba znająca ją gruntownie, na własnym dobrym fortepianie lub w mieście po rs. 5 miesięcznie. Chmielna № 19, mieszkania 7. 11456

Elizabeth Wake rodowita angielka, posiadająca upoważnienie od Władzy naukowej, urządza w mieszkaniu swojem (ulica Marszałkowska № 38, m. 7), lekcje zbiorowe języka angielskiego. O bliższych szczegółach poinformować się można każdodziennie od godz. 2—4 po południu. 12548

Uczę szyć na maszynie Welheera & Wilsona, za 2 rs. Ulica Bednarska № 4, stróż wskaże. 13578

Nauczycielka muzyki potrzebna jest. Ul Pańska 8, mieszk. 1. 13508

Nauka kroju krawieczczyzny damskiej i bielizny, udziela się trzema najpraktyczniejszemi metodami, stosownie do wyboru. Opłata 10 rs., kurs trwa bez ograniczenia terminu, aż do czasu w którym osoba ucząca się będzie najdokładniej obznajmiona. Bliższa wiadomość Twarda № 8a, mieszkania 26, lub w sklepie maszyn do szycia Pollack i Schmidt. Krakowskie-Przedmieście № 7. 1394

Posady i prace.

Potrzebny jest pisarz do handlu węglem i drzewem, oraz zarządzać dystrybucją. Kaucja rs. 300. Wiadomość Bracka № 2, skład węgla. 13488

Sklepowa z kaucją rs. 150, potrzebna jest zaraz. Wiadomość w sklepie kolonjalnym A. Jaruckiego, ulica Freta № 8. 13426

Poznańczyk pragnie objąć miejsce dozorującego w jakiej fabryce, specjalnie obznajmiony z fabrykacją lamp. Świadectwa, rekomendacje, a na żądanie i kaucję złożyć może. Wiadomość Nowa Praga № 7. Karol Trapp. 13463

Panny potrzebne są, zdatne do staników, do pracowni. Chmielna № 8, m. 8. 13461

Potrzebną jest panna umiejąca szyć na maszynie Singera. Ulica Wspólna № 21, mieszkania 19. 13584

Potrzebne są panny uzdolnione, jakoteż podręczne, do pracowni sukien damskich, Trębacka № 1, na 2-giem piętrze. Tamże jest do sprzedania fotel i 4 napoleonki używane. 13577

Maszyna prawdziwa Singera, do szycia, pół roku używana, do sprzedania, za cenę przystępną, z powodu wyjazdu. Ul. Dzika № 4, mieszk. 22. 13575

Gospodyni opatrzona kilkoletniemi świadectwami, poszukuje miejsca do zarządu gospodarstwem na wsi lub w Warszawie, za pannę do szycia. Ul. Wronia № 8, 2-ga sień lewa. 13583

Panny kompletnie uzdatnione do staników i spódnic, potrzebne do magazynu H. Muklanowicz, Nowy-Świat № 68. 13549

Cudzoziemka znająca języki niemiecki i i francuzki, poszukuje miejsca. Wiadomość Marszałkowska № 51, mieszk. 4, od godziny 4—6 po południu. 13559

Osoby mające bliższe stosunki znajomości z mieszkańcami miast Cesarstwa i Królestwa, mogą mieć pewien niestały dochód. Oferty ze wskazaniem nazwiska miast składać w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 22, pod lit. L. G. 1419

Chłopcy w wieku od lat 12—14, potrzebni są zaraz do litografji Henryka Kohn, Elektoralna 3. 1416

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, szyje na maszynie, mówi po niemiecku i przytem fachowa, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Stare-Miasto № 1, mieszkania 10, 4-te piętro, u Kędzierskich. 1415

Chłopcy potrzebni do ślusarza. Ulica Dzielna № 48.—Tamże jest sztanca trybowa do sprzedania. 13464

Do składu fabrycznego towarzystwa Wulkan, przy ulicy Nalewki, potrzebny jest uczeń. Pierwszeństwo mają tacy, którzy już jakiś czas pracowali w handlu żelaznym.

Potrzebne są na wieś, Panna służąca i młodsza z dobremi świadectwami. Zgłosić się do Rządcy, Wielka № 13. 13420

Panny potrzebne są zdatne, do pracowni sukień F. Nowickiej. Krakowskie-Przedmieście № 22 13362

Uczniowie potrzebni są do zakładu ślusarskiego. **Nowy-Świat № 30 nowy. 13299**

Panna uzdatniona, oraz podręczne, potrzebne są zaraz do pracowni Bronisławy i Salomei W. Leszno 51. m. 18. 13518

Blacharscy czeladnicy i chłopcy zdolni, znajdą zajęcie w Warszawskiej fabryce pudełek blaszanych, Leszno 7. 13502

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, szyje na maszynie, mówi po niemiecku i przytem fachowa, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Stare Miasto nr 1, mieszkania 10-ty, czwarte piętro, u Kędzierskich. —1415

Panny do bielizny, maszynistki, oraz do nauki potrzebne są zaraz, stosownie do umowy mogą otrzymać mieszkanie. Chmielna № 64B, mieszkania 6. 13492

Chłopiec potrzebny, do nauki introligatorstwa. Nowy-Świat 58. 13546

Panna potrzebna jest do spódnic, bardzo zręczna. Podwal № 9, 3-e piętro. 1413

Uczeń potrzebny jest, do cukierni w hotelu Polskim, Długa. 13537

Uczeń z prowincji, poszukuje miejsca do kupca, w składzie korzennym. Wiadomość: ulica Tamka № 14, mieszk. 6. 13406

Potrzebni są na wieś, Ekonom i Leśniczy, obydwaj bezżenni, pilni, energiczni, z dobremi świadectwami. Zgłosić się do Rządcy, Wielka № 13. 13421

Uczni dwóch potrzeba do cukierni Szczerbińskiego, plac Trzech Krzyży № 2. Z prowincji będą mieli pierwszeństwo. 13310

Terminator potrzebny od lat 13—15, dobrej konduity, do zakładu orgarmistrzowskiego. Wiad.: Tamka № 29, m. 2. 13296

Panny potrzebne są zaraz uzdatnione do okryć, podręczne i do nauki, w pracowni Chłusowiczowej, Nowy-Świat № 51. 13470

Wdowa w średnim wieku, wykształcona, posiadająca języki, pragnie być zajętą od 11 do 3 w charakterze towarzyszki, lektorki, lub do dozoru dzieci, za obiad i małe wynagrodzenie. Bliższa wiadomość Widok № 14, m. 27, od 10 do 12. 13473

Panny potrzebne są, do staników i upinania spódnic. Wspólna № 26, mieszkania 5, na parterze. 13425

Potrzebny jest do eksploatacji leśnej pisarz, do pomocy zarządzającemu, bezżenny, chrześcijanin, w sile wieku i zdrowia, dobrej konduity, znać się powinien na obrachowaniu kubicznych wymiarów drzewa. Za wynagrodzeniem: miesięcznie rs. 23, mieszkanie, opał i światło, bez stołu. Oferty składać proszę w Kantorze Kurjera Warszaw. z adresem pod lit. T. Z. 13434

Człowiek młody, poszukuje miejsca leśniczego, z obowiązkiem oddawania zwierzyny na sztuki, zaprowadzenia lub prowadzenia pszczolnictwa i zasiewu lasu. Wiadomość ul. Marszałkowska № 4. u rządcy domu.

Kupno i sprzedaż.

Meble nowe i używane. Piechowskiego. Marszałkowska 60, róg Zielonego placu, pierwsze piętro. 1172

Kandelabry bronzowe dwa i dwie duże konsole antyki, do sprzedania. Obejrzeć można od 4 do 5. Złota 12, mieszkania 35.

Zostawiono w komis do sprzedania, różne meble z kilku pokoi, mało używane i szafy mahoniowe, ozdobne, cena najniższa. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej. Magazyn mebli. 13375

Koń czteroletni, ujeżdżony, do sprzedania, w Ujazdowskich Koszarach. 13385

Kubeltówka wraz z przyborami myśliwskiemi do sprzedania. Ulica Twarda № 27, w składzie wódek. 13453

Fortepian z fabryki Hofera, o 7-u oktawach, prawie nowy, jest do sprzedania. Ulica Nowolipki № 32a, u właściciela domu.

Kocioł miedziany, w dobrym stanie, 2 i ½ łokcia szeroki, 1 łokieć 16 cali głęboki, do sprzedania Wiadomość: ul. Stawki № 8.

Do sprzedania: szafa i dwa łóżka jesionowe za rs. 30, futro męzkie tchórze, z wydrowym kołnierzem za rs 25. Ciepła № 8, mieszkania 3. 13384

Do zbycia kołnierz i mufka tomakowe, zupełnie nowe. Wspólna № 7 lit. A, m. 14.

Meble b. mało używane do sprzedania tanio: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart, regulator paryzki. Ulica Chmielna № 52, **lokalu № 8. 13290**

Mebli garnitur do sprzedania: szafy rozbierane, szafka do bielizny, biurko, konsolki, lustro, kozetka, 6 napoleonek i szeslong, mało używane, bardzo tanio. Sienna № 4, 3 dom od Marszałkowskiej, w bramie na prawo, na dole. 13413

Suknia ślubna kaszmirowa, koronkami ubierana, raz użyta, za rs. 20 do sprzedania. Nowogrodzka 5, mieszk. 3. 1390

Krzesła dębowe są w wielkim wyborze, cena od rs. 15 do rs. 2 kop. 50, szafy i kredensy dębowe. Ul. Bednarska № 3, mieszkania 5. 13418

Suknie i inne rzeczy używane, do sprzedania bardzo tanio. Wspólna № 12 m. 12.

Koń wierzchowy sprzedaje się za 160 rs. Wiadomość Nowy-Świat 76, mieszk. 7.

Fortepian palisandrowy, 7 oktawowy, Kralla Seidlera, do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Złota 12, m. 22. 13206

Pianino palisandrowe, zagranicznej fabryki, angielskiej mechaniki, zupełnie nowe, do sprzedania z powodu wyjazdu za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Świętojerskiej № 12, u optyka. 13335

Mebli garnitur, 6 krzeseł, kanapa i 2 fotele, masiv mahoniowych, oraz szuba z niedźwiadków, mało używanych do sprzedania. Wiadomość Aleja Ujazdowska № 25, na 1-szem piętrze. 13372

Do sprzedania używana kareta kocz z przynależytościami, zaprzęgi rosyjskie parokonny i jednokonny, płaszcz skórzany dla furmana. Na Pradze w podwórzu, dowódcy baterji. Ul. Brukowa № 385, warunki wskażą na Nowym-Świecie № 44, m. 7. 13441

Kasztany różowo kwitnące, w dużych koronach, 10-letnie, są do nabycia w ogrodzie Frascati, Wiejska № 10, oraz szczepy, jabłoni, gruszek i śliwek w koronach, po przystępnej cenie. 13438

Jest do sprzedania: fortepian o $6^1/_2$ oktawy, oraz zegar stołowy i obraz wyobrażający Lota z córkami. Aleksandrja № domu 16, mieszk. № 6, 1-sze piętro. 1392

Pianino Steingraebera, prawie nowe, za przystępną cenę, u Korpaczewskiego, Nowy-Świat 42. 13430

Fortepian do sprzedania, za rs. 120. Karmelicka № 8, 2-e piętro, na lewo, od frontu, mieszkania № 4. 13448

Futro szuba niedźwiedziowa, w dobrym stanie, za przystępną cenę, do sprzedania Chmielna 28a, mieszkania 2. 13452

Fortepian 6 oktaw czarny, krótki, w najlepszym stanie, zostawiono do sprzedania, za 85 rs. Mokotowska № 21, mieszk. 33, widzieć można do 12 w południe. 1400

Dogodny rezerwoar do nafty do sprzedania, za b. niską cenę. Wiadomość Nowogrodzka № 18, w sklepiku p. F. Roman.

Ktoby z posiadających dwa duże lustra w ozdobnych ramach, życzył sobie wynająć takowe na rok jeden, osobom odpowiedzialnym, zechce złożyć ofertę w Kantorze Kurjera Warsz. pod lit. P. P. 13454

Meble do sprzedania, za b. przystępną cenę, 2 garnitury mebli, rypsem krytych, oraz szafy orzechowe, kredensy dębowe, łóżka, komody, stoły, stoliki, Róg Hożej i Kruczej № 15, u stolarza. 12773

4 szafy rozbierane: u dwóch fronta z francuzkiego orzecha, u dwóch fronta z włoskiego orzecha i trzy łóżka jesionowe na orzech, za przystępną cenę, u stolarza przy rogu Źródłowej i Bocznej, obok Nowego Zjazdu № 1. 13216

Wyprzedaż różnych mebli; przyjmuje wszelkie obstalunki. Bednarska № 13, stolarz. 12957

Do sprzedania po zwiniętym magazynie mebli, niżej ceny kosztu: 2 kredensy dębowe z rzeźbą, kredens orzechowy, toaleta na szafkach i biuro orzechowe. Bracka 7, mieszkania 6, 1-e piętro. 13333

Praktyczne, nadzwyczaj tanie: dywany wschodnie, perskie, futra, kożuszki i biżuterję uralską poleca „Orient." Elektoralna 5. 13348

W sklepie kupna i wyprzedaży, Nowo-Senatorska № 2. Nabywam i sprzedaję wszelką garderobę używaną, męzką, damską i dla dzieci. 13303

Kwiaty doniczkowe do sprzedania, oraz 2 tuziny talerzyków porcelanowych ozdobnych. **Zielna № 5, mieszk. 7. 13367**

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 4 (16) Октября 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.